



Gabriela Kiełtyka-Sołtysiak

# Muzeum Archeologiczne w Wiślicy



muzeum  
narodowe  
w kielcach

Muzeum  
Archeologiczne  
w Wiślicy

Redakcja naukowa  
prof. dr hab. Robert Kotowski

Opracowanie redakcyjne  
dr Agnieszka Kowalska-Lasek, Anna Czechowska

Korekta  
Anna Czechowska

Fotografie  
dr Małgorzata Stępnik, Paweł Suchanek, dr Krzysztof Sowiński,  
Henryk Poddębski, Edward Buczek, Adam Oleksiak,  
Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Kielcach, Muzeum Narodowe w Warszawie,  
Uniwersytet Warszawski, Muzeum Narodowe w Kielcach

Projekt i skład  
dr Michał Obiedziński

Fotoedycja  
dr Małgorzata Stępnik, Paweł Suchanek, dr Krzysztof Sowiński

© Copyright by Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 2022

ISBN 978-83-62068-91-3

Wydawca  
Muzeum Narodowe w Kielcach  
pl. Zamkowy 1, 25-010 Kielce  
tel. 41 344 40 14, faks 41 344 82 61  
e-mail: poczta@mnki.pl  
www.mnki.pl

Druk  
Drukarnia Biały Kruk Milewscy sp.j.  
ul. Tygrysia 50, Sobolewo  
15-509 Białystok  
tel. 85 740 47 04, 85 858 40 60  
e-mail: drukarnia@bialykruc.com

Gabriela Kiełtyka-Sołtysiak

# Muzeum Archeologiczne w Wiślicy

Kielce  
2022



Istniejące od 1966 roku Muzeum Archeologiczne w Wiślicy weszło w struktury organizacyjne Muzeum Narodowego w Kielcach 1 stycznia 2017 roku. Stało się jednym z jego oddziałów, tym samym rozpoczynając nowy rozdział w swojej historii. Wiślica, ze względu na wyjątkowe dziedzictwo kulturowe, jako jedna z niewielu miejscowości w Polsce, objęta jest całkowitą ochroną konserwatorską. W roku 2018 starania MNKi odniosły zamierzony skutek i wiślickie zabytki zostały wyróżnione prestiżowym tytułem Pomnika Historii.

Od pierwszych dni wspólnej drogi trwała intensywna praca nad

przygotowaniem wniosku aplikacyjnego do Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020, wniosku, który był dla tego miejsca ogromną szansą na rozwój, ale nade wszystko warunkiem zachowania dziedzictwa kulturowego, a także zwiększenia jego atrakcyjności i, co najważniejsze, bezpieczeństwa. Punktem wyjścia i argumentem przemawiającym za natychmiastowym działaniem była pogarszająca się kondycja kolegiaty związana z zawilgoceniem jej murów fundamentowych. W złym stanie znajdował się wybudowany w 1961 roku pawilon archeologiczny zabezpieczający relikty najstarszego w mieście kościoła

pod domniemanym wezwaniem św. Mikołaja. Wymagał głębokiej modernizacji, zarówno pod względem rozwiązań architektoniczno-budowlanych, jak i ekspozycyjnych. Nieco lepiej prezentowały się zabytki w podziemiach kolegiaty, relikty pierwszego i drugiego kościoła romańskiego, ale i tu zawilgocenie w krótkiej perspektywie spowodować mogło nieodwracalną destrukcję obiektów archeologicznych. Niemożliwe było właściwe wyeksponowanie reliktyw, a tym bardziej wdrożenie ciekawej oferty kulturalno-edukacyjnej. Brak możliwości odpowiedniego zaprezentowania zabytku skutkowało niemożnością wprowadzenia odpo-



wiednich środków przekazu, a tym samym ograniczeniem w budowaniu świadomości czy kreatywności społeczeństwa.

Projekt, który powstał i uzyskał dofinansowanie ze środków europejskich w ramach działania 8.1 Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury oś priorytetowa VIII Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury pn. *Modernizacja Muzeum Archeologicznego w Wiślicy jako Oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach wraz z otoczeniem w celu zabezpieczenia i ochrony unikatowych obiektów dziedzictwa narodowego*, swym zakresem rzeczowym objął prace archeologiczne, konser-

watorskie i budowlane. Jego realizacja rozpoczęła się pod koniec roku 2017 i trwała cztery intensywne lata, w czasie których osiągnęliśmy wszystkie założone cele, tworząc nowoczesne muzeum. Podziemna trasa biegnąca dookoła bazyliki połączyła najważniejsze wiślickie zabytki. Wszystkie przeszły staranną konserwację. Powstała atrakcyjna ekspozycja, do zbudowania której wykorzystano najnowsze techniki wizualizacji. Dzięki nim muzeum może realizować swą misję, pokazywać wartość czasów minionych, będąc jednocześnie pomostem między pokoleniami.

W czasie trwania projektu nie opuszczało nas przekonanie,

że Wiślica to miejsce szczególne, miejsce, z którym wiążą się ogromne oczekiwania historyków i archeologów, oczekiwania zdawać by się mogło nieproporcjonalne względem jej dzisiejszego wyglądu. Świadectwem jej dawnej świetności pozostała kolegiata, ale, będąc bezsprzecznie jednym z najwybitniejszych osiągnięć polskiego wczesnego gotyku, to nie ona rozpala wyobraźnię i skupia uwagę. Najciekawsza ciągle pozostaje okryta tajemnicą pradawna przeszłość, legendy sugerujące obecność w tym miejscu księcia Wiślan, ochrzczonego przez biskupa Wielkich Moraw, Metodego. Przekazywane przez kolejne dziesięciolecia

z ust do ust opowieści wytworzyły napięcie i oczekiwanie, budziły nadzieję, że to w Wiślicy nasi pradiadowie zostali ochrzczeni, że może to tu znajduje się najstarszy w Polsce kościół, a w jego pobliżu załazek jakiegoś poważniejszego centrum osadniczego z IX wieku. Pojawiło się przeświadczenie, że może tym razem archeologom w ramach prowadzonych najnowocześniejszym sprzętem badań uda się uwiarygodnić mity. Niestety, nawet mimo bezsprzecznego uchwycenia wymykającej się dotychczas prawdy, nadzieje te okazały się płonne.

Tożsamość społeczeństwa buduje się m.in. przez znajomość

faktów z przeszłości. To naturalne więc, że pragniemy je poznać. *Pro captu lectoris habent sua fata libelli* – „Los książek zależy od pojętności czytelnika” – głosi sentencja łacińska. Księga, jaką jest Wiślica, ze swą wielowiekową historią, pozostaje nadal zaszyfrowaną wiadomością ukrytą między wierszami, tekstem, którego ciągle nie jesteśmy gotowi w pełni odczytać. Należy mieć nadzieję, że po otwarciu nowego muzeum klimat troski względem wiślickich zabytków pozostanie, a krajobraz kulturowy będzie przedmiotem dalszych badań, bo wartość zabytków Wiślicy jest ogromna. To trzeci po Krakowie i Sandomierzu ośrodek tak bogaty w średniowiecz-

ne dzieła sztuki najwyższej klasy. Wspaniałe dziedzictwo kulturowe, w tym wypadku wpisane w unikatową spuściznę przyrodniczą, pozwala na wzmocnienie wizerunku regionu jako szczególnie atrakcyjnego turystycznie.

Życząc interesującej lektury, zapraszam do Muzeum Archeologicznego w Wiślicy, mającego w swej pieczy miejsca i zabytki wyjątkowe, będące świadectwem naszej historii, które, m.in. dzięki realizacji projektów, takich jak ten właśnie ukończony, odzyskują swój blask.

Prof. dr hab. Robert Kotowski  
Dyrektor Muzeum Narodowego  
w Kielcach



# Wstęp

Siłą regionu świętokrzyskiego jest jego dziedzictwo antropogeniczne w sferze architektury, kultury, gospodarki oraz innych szeroko pojętych osiągnięć ludzkiego umysłu. Przykładami są unikatowe zabytki sakralne, świeckie, związane z techniką, obszary urbanistyczne oraz obiekty ruchome gromadzone w muzeach. Atuty te sprawiają, że teren jest wyjątkowo atrakcyjny turystycznie, tym bardziej, jeśli dziedzictwo kultury harmonizuje z bogactwami naturalnymi, parkami krajobrazowymi, tak jak w położonej w Nadnidziańskim Parku Krajobrazowym Wiślicy.

Miejscowość powstała we wczesnym średniowieczu przy ważnym szlaku handlowym na Ruś, w połowie drogi między Krakowem a Sandomierzem, w miejscu o walorach obronnych, na gipsowej wyspie między odnogami Nidy.

W jej sąsiedztwie znajduje się także mniejsza wyspa, na której przed wiekami powstało Grodzisko. Współcześnie nieco zapomniana Wiślica w dalekiej przeszłości stanowiła ważny punkt na mapie, będąc siedzibą panującego księcia.

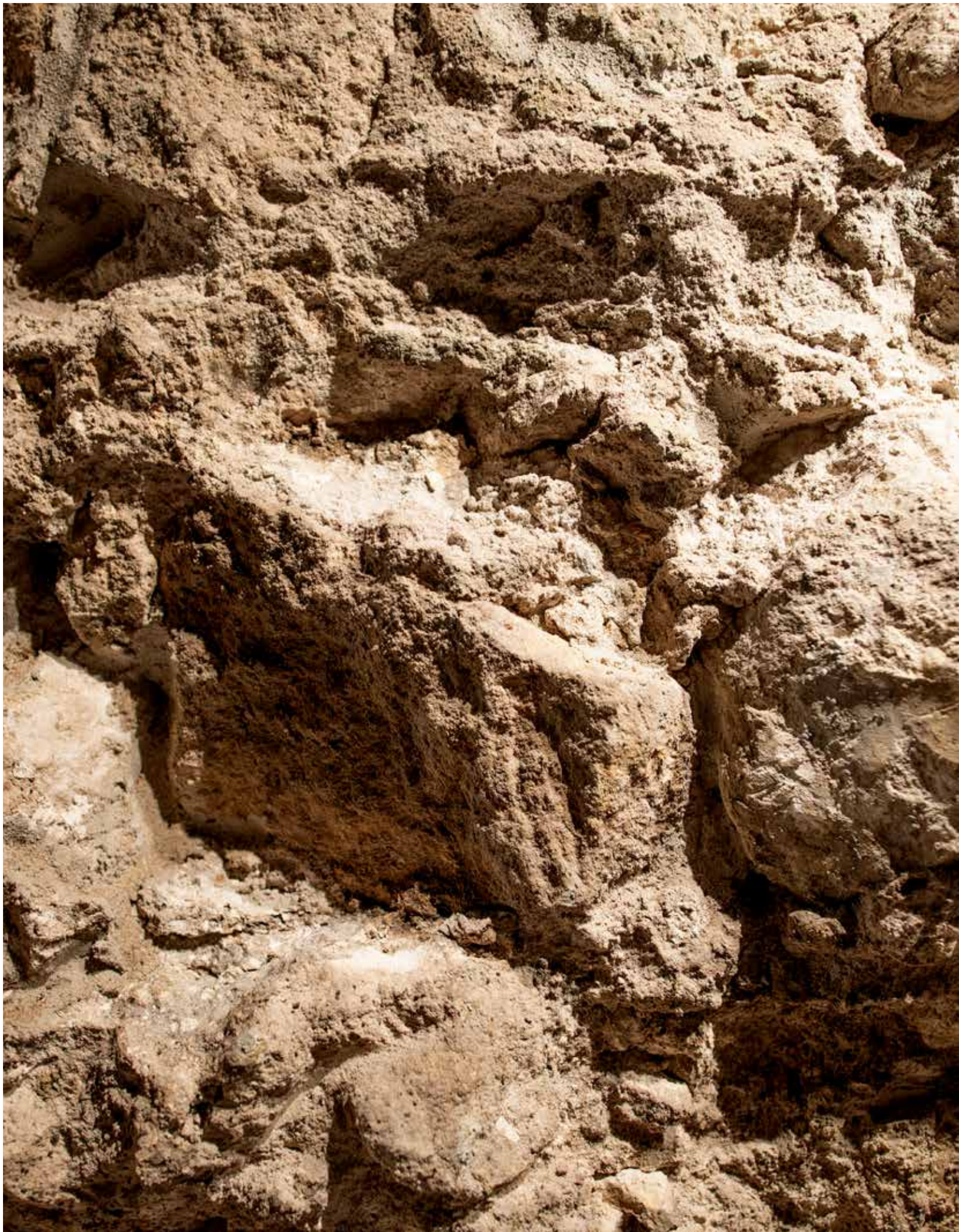
Zachowane w Wiślicy autentyczne dobra kultury materialnej, na których przykładzie prześledzić można zmiany zachodzące w Polsce, poczynając od wieku X do współczesności, stanowią jej niezaprzeczalną zaletę. Na potencjał miejscowości wpływają przede wszystkim obiekty zabytkowe o randze ogólnopolskiej, a nawet, jak w przypadku płyty orantów – o światowym znaczeniu, składające się na zespół starożytny w Wiślicy, który prezentuje rzadki przykład złożonego zespołu osadniczego.

Omawiając historyczne walory Wiślicy, nie można zapomnieć o licznych stanowiskach archeologicznych oraz niezwykle bogatej, ponad tysiącletniej, przeszłości związanej zarówno z dziejami państwa polskiego, kultem religijnym, ważnymi postaciami, jak i niematerialnym dziedzictwem miejsca.

Wszystkie te walory przyczyniły się do wyróżnienia zabytków Wiślicy prestiżowym tytułem Pomnika Historii, o który Muzeum Narodowe w Kielcach wnioskowało w 2018 roku. Otrzymał go zespół kolegiaty pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny wraz z reliktnami kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja [?] oraz Grodzisko. W tym samym roku, po 150 latach, licząca dziś niewiele ponad pół tysiąca mieszkańców Wiślica odzyskała prawa miejskie.

Bordiura płyty  
orantów pochodzącej  
z pierwszego  
kościoła  
romańskiego,  
XII w.





Fragment  
fundamentów  
drugiego kościoła  
romańskiego,  
XIII w.

# Historia muzeum

Pierwsze muzeum o profilu archeologiczno-historycznym otwarto w Wiślicy 20 maja 1966 roku. Powstało ono z inicjatywy Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem, który przez kilka wcześniejszych lat intensywnie eksplorował miejscowe stanowiska archeologiczne. Nadrzędnym celem, jaki postawiono przed muzeum, było gromadzenie, udostępnianie i popularyzowanie zabytków pozyskanych z prowadzonych tu wykopalisk, a także otoczenie odpowiednią opieką odsłoniętych reliktyw architektonicznych – kościoła św. Mikołaja [?] wraz z tajemniczą misą interpretowaną przez pewien czas jako baptysterium oraz pozostałości świątyń romańskich odnalezionych w podziemiu gotyckiej kolegiaty. Siedzibą instytucji stał się Dom Kultury

ulokowany bezpośrednio przy rynku. Muzeum nie posiadało pracowni, dysponowało jedynie salą ekspozycyjną o powierzchni 184 m<sup>2</sup> oraz małym magazynem. W 1981 roku zainicjowano działania mające na celu przeniesienie muzeum do tzw. Kamienicy Bractwa Różańcowego, XVII-wiecznego budynku ulokowanego bezpośrednio przy wiślickim Rynku Głównym. Otwierało to nowe perspektywy wystawiennicze, dawało możliwość posiadania pracowni, biura czy magazynów muzealnych. Zachodziła jednakże konieczność wykupu obiektu oraz przeprowadzenia w nim prac remontowo-adaptacyjnych. Jednak przez zbyt duży koszt przedsięwzięcia idea ta została wstrzymana.

Kolejna szansa na rozwój pojawiła się w 1986 roku. Podjęto wtedy

inicjatywę remontu pawilonu archeologicznego wybudowanego w latach 60. nad wczesnoromańskimi relikdami odkrytymi pod nawierzchnią ulicy Batalionów Chłopskich. Prace prowadzono zimą, co tylko pogłębiło zły stan techniczny budynku. W 1999 roku, w związku z reformą szkolnictwa, pomieszczenia Domu Kultury zaadaptowano na potrzeby gimnazjum, a muzeum straciło siedzibę. Od tego momentu instytucja funkcjonowała jako referat gminy. W 2003 roku muzeum wydzierżawiło dodatkowo salę w Domu Długosza, gdzie odkryto oryginalne polichromie gotyckie w stanie wartym ekspozycji.

W 2010 roku muzeum stało się samorządową instytucją kultury. Przełomowy był rok 2017, kiedy placówka



została włączona w struktury Muzeum Narodowego w Kielcach. Opracowano wówczas plan rozwoju i rozbudowy muzeum oraz stworzenia szlaku turystycznego łączącego najcenniejsze wiślickie zabytki.

Statutowymi celami Muzeum Narodowego w Kielcach są między innymi opieka nad obiektami dziedzictwa kulturowego i gromadzenie zbiorów związanych z kulturą polską, europejską i światową, w tym tych związanych z regionem świętokrzyskim, jego przeszłością oraz historią obiektów poddanych opiece Muzeum lub w których prowadzona jest działalność Muzeum. Oddział w Wiślicy ukierunkowany jest na opiekę nad zabytkami archeologicznymi, a także innymi obiektami dokumentującymi

historię Wiślicy i regionu Ponidzia. Ponadto, zgodnie z przyjętą polityką, Muzeum chce pokazać wartość czasów minionych, realizując swoją misję poprzez dbałość o powierzone zabytki, unikatowość wystaw, działań kulturalnych i edukacyjnych, prowadzenie działalności naukowo-badawczej i wydawniczej. Po wcieleniu wiślickiego Muzeum Regionalnego w struktury Muzeum Narodowego w Kielcach stało się możliwe opracowanie planu rozwoju i rozbudowy placówki. Wypełnienia ustanowionej misji i zadań statutowych nie można było oddzielić od warunków infrastrukturalnych, w jakich funkcjonował oddział. Decyzja o podjęciu realizacji projektu *Modernizacja Muzeum Archeologicznego w Wiśli-*

*cy jako Oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach wraz z otoczeniem w celu zabezpieczenia i ochrony unikatowych obiektów dziedzictwa narodowego* wynikała z autentycznych, zdiagnozowanych potrzeb oddziału i jego otoczenia. 29 grudnia 2017 roku Muzeum przystąpiło do jego realizacji w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020, VIII oś priorytetowa Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwoju zasobów kultury.

Projekt obejmował działanie na rzecz ochrony i zachowania bezcennych zabytków dziedzictwa regionalnego i narodowego dzięki modernizacji obiektów wchodzących w skład kompleksu muzealnego, tj. pawilonu archeologicznego i rezerwatu arche-

Płyta orantów  
wykonana z gipsu  
jastrychowego



Fragment płyty  
przedstawiający  
Drzewo Życia  
adorowane  
przez lwa



ologicznego w podziemiach bazyliki mniejszej w Wiślicy. Jego głównym celem było zwiększenie atrakcyjności reliktyw poprzez ich konserwację i restaurację. Podkreślał również potrzebę utworzenia nowoczesnej, interesującej oraz posiadającej duży walor edukacyjny ekspozycji muzealnej, na którą składałyby się zabytki ruchome i nieruchome ukazujące niezwykłą historię Wiślicy i Ponidzia.

Prace projektowe zostały poprzedzone przygotowaniem stosownych ekspertyz i zasięgnięciem specjalistycznych opinii. Wskazywały one na potrzebę interwencji przy ekspozycyjnym, „ochronnym pawilonie” nad relikdami kościółka św. Mikołaja [?]. Budynek był w krytycznym stanie technicznym, zagrażającym nie tylko zabytkom, ale



także użytkownikom. Wymagał całkowitej modernizacji pod względem rozwiązań architektoniczno-budowlanych, instalacyjnych, w zakresie administracyjno-technicznym oraz nowoczesnej ekspozycji opartej na technikach multimedialnych. Ekspertyzy konserwatorskie wskazywały, że zlasowana korona murów i rozległe zniszczenia zaprawy łączącej poszczególne elementy składowe świątyni św. Mikołaja [?] stanowią olbrzymie niebezpieczeństwo dla spójności jego ścian. Podkreślały kiepską kondycję samego pawilonu, jego przeciekający dach, nieszczelne ściany, okna oraz drzwi. Zły stan struktury sprawiał, że woda była wchłaniana przez relikty, co skutkowało rozlasowaniem mniejszych i większych kawałków gipsu, jak również zniszczeniem

kamieni marglistych, które stanowiły fundamenty kościoła św. Mikołaja [?]. Zmiany te powodowały również osuwanie się kamieni w górnej części jego ścian. Brak izolacji przeciwwodnej skutkował stałym podciąganiem kapilarnym w strukturze fundamentów. Widoczne były rozległe ciemne zaplamienia spowodowane trwałym zawilgoceciem. Wraz z wodą do struktury murów przedostawały się rozpuszczalne sole, które pod wpływem sezonowych zmian temperatury i wilgoci krystalizowały się w kapilarach, zwiększając dezintegrację granulární kamieni i zapraw. Na ich powierzchni pojawiały się także wysolenia w postaci białych wykwitów. Wysoki stopień zawilgocenia sprzyjał rozwojowi mikroflory, której rozległe kolonie widoczne były na powierzchni gipsowej

Zrekonstruowane  
naczynia  
ceramiczne, przykład  
różnorodności form





skały, zabytkowych murach i ścianach pawilonu. Niewydolny system wentylacyjny nie spełniał swojego zadania, pogłębiając destrukcję. Źle zlokalizowane, niewielkie kratki wentylacyjne nie zapewniały właściwej wymiany powietrza w pawilonie o stosunkowo dużej kubaturze i wysokim poziomie wilgotności. Dodatkowo woda, zbierana podczas opadów z dachu, wpływała bezpośrednio pod nieizolowane ściany budynku zamiast do studzienek ściekowych. Przeciekaający, odkształcony dach, popękane szyby i drzwi pawilonu czy uszkodzenia rynien radykalnie podnosiły poziom zawilgocenia ścian budynku oraz jego wnętrza. Olbrzymim problemem było również bezpieczeństwo zwiedzających, gdyż izolacja wewnętrzna stropu odpadała, powodując bezpośrednie za-

grożenie zdrowia bądź życia. W związku z powyższym, głęboka modernizacja budynku pawilonu archeologicznego stała się w pełni uzasadnioną koniecznością.

Drugie dziesięciolecie XXI wieku zaowocowało licznymi interwencyjnymi pracami konserwatorskimi przy rezerwacie archeologicznym w podziemiach bazyliki mniejszej. Pozwoliły one określić stan znajdujących się tam zabytków jako dobry, lecz zagrożony w szczególności przez mikroorganizmy. Każdy rok przybliżał nieodwracalną destrukcję eksponowanych obiektów archeologicznych. Stwierdzono nieograniczoną infiltrację wody poprzez ściany fundamentowe kolegiaty, która w połączeniu z niedostateczną formą

jej odprowadzania wpływała bezpośrednio na stałe zawilgocenie, a tym samym krystalizację soli niszczącej relikty. Dalszy brak stabilizacji mikroklimatu przyczyniał się do pogarszającej kondycji zabytków romańskich i świadków archeologicznych. Absolutnie niezbędne stało się zatem wprowadzenie inteligentnego systemu wymiany powietrza oraz monitoringu warunków mikroklimatycznych. Ponadto krypta z tzw. płytą orantów, zbudowaną z delikatnego gipsu jastrychowego, najcenniejszym reliktem w muzeum, nie była wystarczająco zabezpieczona przed uszkodzeniami mechanicznymi związanymi z ruchem turystycznym. Wymagana była zatem modernizacja ścieżki zwiedzania w sposób, który z jednej

strony pozwalał na wyizolowanie zabytku, z drugiej natomiast zwiększał komfort turystów.

Pawilon oraz rezerwat archeologiczny w podziemiach bazyliki mniejszej dotychczas stanowiły odrębne i niezależne od siebie elementy ekspozycji muzealnej. W ramach modernizacji zostały połączone tunelem w jedną ścieżkę turystyczną, co uatrakcyjniło trasę zwiedzania, jednocześnie zwiększając przestrzeń wystawienniczą. Realizacja projektu przyczyniła się do powstania unikatowego podziemnego szlaku łączącego najważniejsze wiślickie zabytki, tworząc jednolity kompleks muzealny. Po raz pierwszy pojawiła się również możliwość zachowania pełnej kontroli nad obiektem dzięki zainsta-

lowanym nowoczesnym systemom bezpieczeństwa.

Prace badawcze i budowlane wokół wiślickiej kolegiaty oraz przy pawilonie archeologicznym wymusiły zmianę sposobu zagospodarowania przestrzennego terenu przykościelnego i placu Solnego. Miejsca te stały się przestrzenią publiczną pełniącą funkcje kulturalne i edukacyjne. Zmiana koncepcji wymagała poświęcenia szczególnej uwagi nie tylko estetyce całego założenia, uwzględniającej charakterystyczny kontekst kompozycji przestrzennej krajobrazu architektoniczno-urbanistycznego, ale również ostrożnego doboru nowoczesnych technik, technologii i materiałów niezbędnych w prawidłowym funkcjonowaniu współ-



Świadek  
archeologiczny  
w podziemiach  
kolegiaty



Fragment przekroju  
archeologicznego przez  
cmentarz przykościelny  
w podziemiach kolegiaty



czesnego muzeum. Nie zapomniano o części administracyjnej oddziału. Zakupiono budynek i zaadaptowano go na potrzeby siedziby Muzeum Archeologicznego, uwzględniając w nim miejsce zarówno na biura, jak i pracownie, magazyny oraz salę wystawienniczą przeznaczoną na ekspozycje czasowe.

Projekt *Modernizacja Muzeum Archeologicznego w Wiślicy jako Oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach wraz z otoczeniem w celu zabezpieczenia i ochrony unikatowych obiektów dziedzictwa narodowego* Muzeum Narodowe w Kielcach zrealizowało w ciągu czterech lat, uzyskując wszystkie założone cele. Remont obiektów wchodzących w skład kompleksu muzealnego, a także wy-

konana najnowszymi metodami konserwacja reliktyw przyczyniły się do zachowania dziedzictwa kulturowego, a także zwiększenia jego atrakcyjności i, co najważniejsze, bezpieczeństwa. Poprawiły się warunki ekspozycyjne oraz powstała możliwość upowszechniania dziedzictwa poprzez inicjowanie projektów badawczych i edukacyjnych. W czasie trwania prac okolice kolegiaty i placu Solnego były przedmiotem skrupulatnych badań archeologicznych. Teraz przyszedł czas na prezentację wyników, wnioski i interpretacje.

Kafle płytowe  
zdobione, obiekty  
XVII-wieczne odkryte  
pod kolegiatą  
w Wiślicy



Mur dociskowy  
fundamentów  
kolegiaty. Wykonany  
po I wojnie światowej  
z elementów  
rozbiórkowych  
wcześniejszych  
kościółów





Nowy budynek  
Muzeum  
Archeologicznego  
w Wiślicy, w tle  
kolegiata i Dom  
Długosza



# Historia Wiślicy

Dawniej *Gloriosa Wislicensium urbs* – wspaniałe miasto Wiślica, dziś niewielka miejscowość, zlokalizowana w południowej części województwa świętokrzyskiego na terenie historycznej ziemi krakowskiej. Położona jest w Niece Nidziańskiej, oddzielającej dwa makroregiony geograficzne Polski – Wyżynę Kielecko-Sandomierską od Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, obszarze Niecki Soleckiej, Doliny Nidy, Garbu Wodzisławskiego i Płaskowyżu Proszowickiego.

W 97,8% usytuowana jest na terenie Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego i jego otuliny. Dla tego terenu typowe są kręte starorzecza, zabagnienia i rozlewiska. Obszar ten poprzecinany jest dodatkowo siecią

małych powierzchniowych cieków, którymi woda przepływa pomiędzy głównymi zbiornikami i odgałęzieniami rzeki. W okresie wiosennych i letnich przyborów wód dolina Nidy stanowi jedno z najważniejszych w Polsce miejsc do żerowania i odpoczynku migrujących ptaków wodno-błotnych. Występują tu liczne rezerваты przyrody, m.in. Góry Wschodnie, Przęślin, Skotniki Górne. Można w nich spotkać kserotermiczne murawy o charakterze stepowym, śródładowe słone łąki związane z nasączeniem całego regionu leczniczymi solankami, chronione rośliny m.in. dyptam jesionolistny zwany „krzewem mojęszowym” wydzielający olejki eteryczne, które latem mogą ulec samozapłonowi, czy sier-

pik różnolistny – występujący jedynie na dwóch stanowiskach w Polsce, z czego oba znajdują się na terenie gminy Wiślica.

Walory naturalne są niezwykle ważnym elementem wpływającym na ogólną atrakcyjność miejscowości, tworząc wraz z cennymi zabytkami architektury i stanowiskami archeologicznymi jej unikalny charakter. Swoją świetność przeżywała w okresie średniowiecza, kiedy to stanowiła jeden z najstarszych ośrodków plemiennych. W czasach monarchii piastowskiej była obok Krakowa i Sandomierza najistotniejszym centrum polityczno-administracyjnym ówczesnej Małopolski. W swoich początkach obejmowała jedynie teren niewielkiej wychodni gipsowej o wymiarach około 300 na 700



Mapa zachodniej Galicji z 1803 r. opracowana przez Metzburga i Rizziego Zannoniego. Widoczne dwie odnogi Nidy otaczające wyspę miejską



metrów, wznoszącej się ponad rozlewiska. Lokalizacja taka stanowiła doskonały, naturalny, strategiczny punkt obronny ułatwiający i skracający przeprawę przez podmokłe łąki do około 500 metrów. Na podstawie analizy map i źródeł pisanych można stwierdzić, że główne koryto Nidy obejmowało Wiślicę od wschodu, południa i zachodu. Mniejsza odnoga opływała miejscowość od północy, o czym świadczy istnienie młynów. Po jej drugiej stronie znajdowały się „przedmieścia” Wiślicy tworzone przez wieś Goryslawice, natomiast od zachodu, na drugiej wychodni gipsowej, ulokowano tzw. Grodzisko na Łąkach.

Idea, że Wiślica była rezydencją książęcą, pojawiła się za sprawą Karola Potkańskiego, wybitnego history-

Mapa zachodniej Galicji z lat 1801–1804 opracowana przez Hieronimusa Benedictiego i Mayera von Heldensfelda





ka, po raz pierwszy w 1898 roku. Na podstawie swoich badań widział on miejscowość w roli stołecznego grodu w tzw. państwie Wiślan. Pomysł padł na podatny grunt i szybko zakorzenił się w ówczesnej historiografii. A pod wpływem fragmentu z *Żywota św. Metodego*, mówiącego o siedzibie „księcia pogańskiego, silnego bardzo, siedzącego w Wiślech”, przybrał wręcz na wpół legendarną formę. Koncepcja stolicy państwa słowiańskiego powróciła ze zdwojoną siłą, kiedy podczas budowy wodociągu odkopano na ulicy Batalionów Chłopskich fragment prastarego muru. Relikty te, odkryte przez lokalnego nauczyciela Stefana Marca, okazały się być fundamentami uznawanymi powszechnie jako pozostałość kościoła pod wezwaniem

św. Mikołaja [?]. Pierwsze wzmianki o tym miejscu kultu znajdujemy w *Liber Beneficiorum* Jana Długosza. Píše on, że: „drewniana prebenda św. Mikołaja, w mieście Wiślicy, była założona i ufundowana w starożytnych i pradawnych czasach, naprzeciw prezbiterium kolegiaty i blisko szkoły, lecz zamieniona na ulicę”. Wątpliwości budzi jednak stwierdzenie, że miała to być kaplica drewniana. Analizy stratygraficzne reliktyw, jak również badania historiograficzne, wskazują, że kościół został rozebrany w XIII wieku z polecenia biskupa Muskaty w celu uzyskania kamienia. Co ciekawe, świątynia pod wezwaniem św. Mikołaja wymieniana jest w 1325 roku w spisie dziesięcin papieskich oraz w rachunkach Kamery Papieskiej.

Zdjęcie z 1936 r.  
wykonane przez  
Henryka Poddębskiego  
przedstawiające  
rozlewisko Nidy  
i górujący nad nim  
zespół kolegiacki





Kamienny sarkofag  
przy południowej  
ścianie kaplicy  
grobowej kościoła  
św. Mikołaja [?]

Być może została więc rozebrana przez biskupa Muskatę i odbudowana w formie drewnianej jedynie na czas wznoszenia kolegiaty gotyckiej. Nie wykluczone też, że relikty przy ulicy Batalionów Chłopskich są pozostałością kościoła o nierozpoznanym dotychczas wezwaniu, o którym milczą współczesne mu dokumenty oraz sam Jan Długosz.

Pomimo trudności z identyfikacją świątyni, jej powstanie datowane jest na 2. połowę XI wieku. Z całą pewnością też należy obecnie do najstarszych murowanych kościołów jednonawowych w Polsce. Na jej wczesnoromańską formę składa się prostokątna nawa o wymiarach 3,3 x 4,65 metra oraz półkolista absyda o średnicy około 2 metrów. Całość orientowana jest

wzdłuż osi wschód–zachód. Od strony południowej do kościoła przylega prostokątne pomieszczenie o wymiarach 3,15 x 5,85 metra, pełniące rolę kaplicy grobowej, w której, co istotne, natrafiono na cztery pojedyncze pochówki kobiece. Trzy z nich przykryte były płytami nagrobnymi. Stanowi to ewenement w skali Polski, gdyż w okresie wczesnego średniowiecza w ten sposób chowano jedynie mężczyzn o wysokim statusie społecznym, kobiety natomiast wspólnie z rodziną. Interesujące jest również wezwanie św. Mikołaja. Uważany był za świętego udzielającego pomocy w każdej potrzebie, patrona dzieci, ale również wszelkiej maści kupców i pielgrzymów. Domniemywać zatem można, że takie wezwanie świadczy o handlo-

wym charakterze zarówno kościółka, jak i wiślickiego grodu, usytuowanego przecież na szlaku łączącym Ratyzbonę z Rusią Kijowską poprzez Pragę, Kraków i Sandomierz.

Jednakże to nie odkrycie kościoła, jego wezwanie czy unikatowe kobiece pochówki w kaplicy miały rozpocząć wielką dyskusję o tajemniczych początkach Wiślicy, a wciąż żywa idea Karola Potkańskiego zintensyfikowana ówczesnie rewelacyjnymi interpretacjami wyników badań archeologicznych. Zofia Warłowska, kierownik Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem, informowała:

*W najstarszej warstwie osadniczej na terenie Wiślicy została odkryta prawie cała, oktogonalna misa o średnicy ok. 4 m, uformowana*

*z odłamków krystalicznego gipsu. Do misy tej od strony północnej przytyka rodzaj podium z ubitej gliny, obok zostały odkryte ślady po słupach, które należały do konstrukcji drewnianej, osłaniającej misę i podium.*

Wnioski według niej były jednoznaczne. Wtórował jej Włodzimierz Antoniewicz:

*Kompleks najstarszy w mieście – to misa chrzcielna na podłożu skrawałej skalki gipsowej, wykonana z masy gipsowej, wymodelowana na kształt lekko ośmioboczny z płaskim brzegiem i z wydłużoną platformą trapezoidalną od strony północnej. Zachowane ślady słupów drewnianych poza misą wskazują na to, że nad nią wznosił się okrągły bądź oktogonalny budynek drewniany z da-*

*chem kilkuspadowym. Wejście do tego baptysterium istniało od strony północnej, być może z wydłużonym, krytym przedsionkiem.*

Słowa te sprowokowały trwający ponad 60 lat dyskurs nad prawdziwą funkcją obiektu oraz jego datowaniem. Wstępne interpretacje wskazywały na pozostałość po misji cyrylometodyjskiej w Małopolsce oraz namacalne potwierdzenie idei stołecznej roli Wiślicy w państwie Wiślan. Ponownie skupiono się na Legendzie Panońskiej, czyli *Żywotach św. Metodego*, gdzie czytamy:

*Księżę pogański, silny bardzo, siedzący w Wiślech [Wiśle?], urągał wielce chrześcijanom i krzywdy im wyrządzał. Posławszy zaś do niego [kazał mu] powiedzieć [Metody]: Do-*

*brze będzie dla ciebie synu ochrzcić się z własnej woli na swojej ziemi, abyś nie był przymusem ochrzczony na ziemi cudzej, i będziesz mnie [wtedy] wspominał. I tak też się stało.*

Postawiono śmiałą tezę, że to właśnie tutaj, w tej oto misie chrzcielnej księżę pogański „silny wielce” przyjął chrzest. Drugi, symboliczny, ponieważ pierwszy miał się odbyć pod przymusem, w nieokreślonym miejscu na ziemi cudzej, ale co najważniejsze, o 86 lat wcześniej niż Mieszko I. Emocje podsycane były przez kolejne odkrycia. Mniejsze, takie jak rogowa oprawka noża z wygrawerowanym wizerunkiem sześciu dziewcząt z diamentowym nakryciem głów, utożsamianych z kultem pogańskich



Fragment muru  
zbudowanego  
w technice *opus  
spicatum*. Ściana  
zachodnia kościoła  
św. Mikołaja [?]



panien wodnych – wił, oraz większe – monumentalne romańskie założenia pałacowe w lokalizacji, które Jan Długosz określił jako *Regia* – miejsce królewskie. Odkryty tam zespół składał się z dwóch pałaców (tzw. palatiów) z przyległymi do nich rotundami – jedyne takie założenie w Polsce! Czyżby właśnie znaleziono dwór „księcia pogańskiego” z IX wieku? Może ostatnią na terenie Polski siedzibę biskupstwa obrządku słowiańskiego, co sugerowała Warłowska? Czy też była to rezydencja Henryka Sandomierskiego, a później jego brata – Kazimierza Sprawiedliwego, funkcjonująca dopiero w XII wieku?

Tajemniczość początków Wiślicy potęguje kolejny ewenement



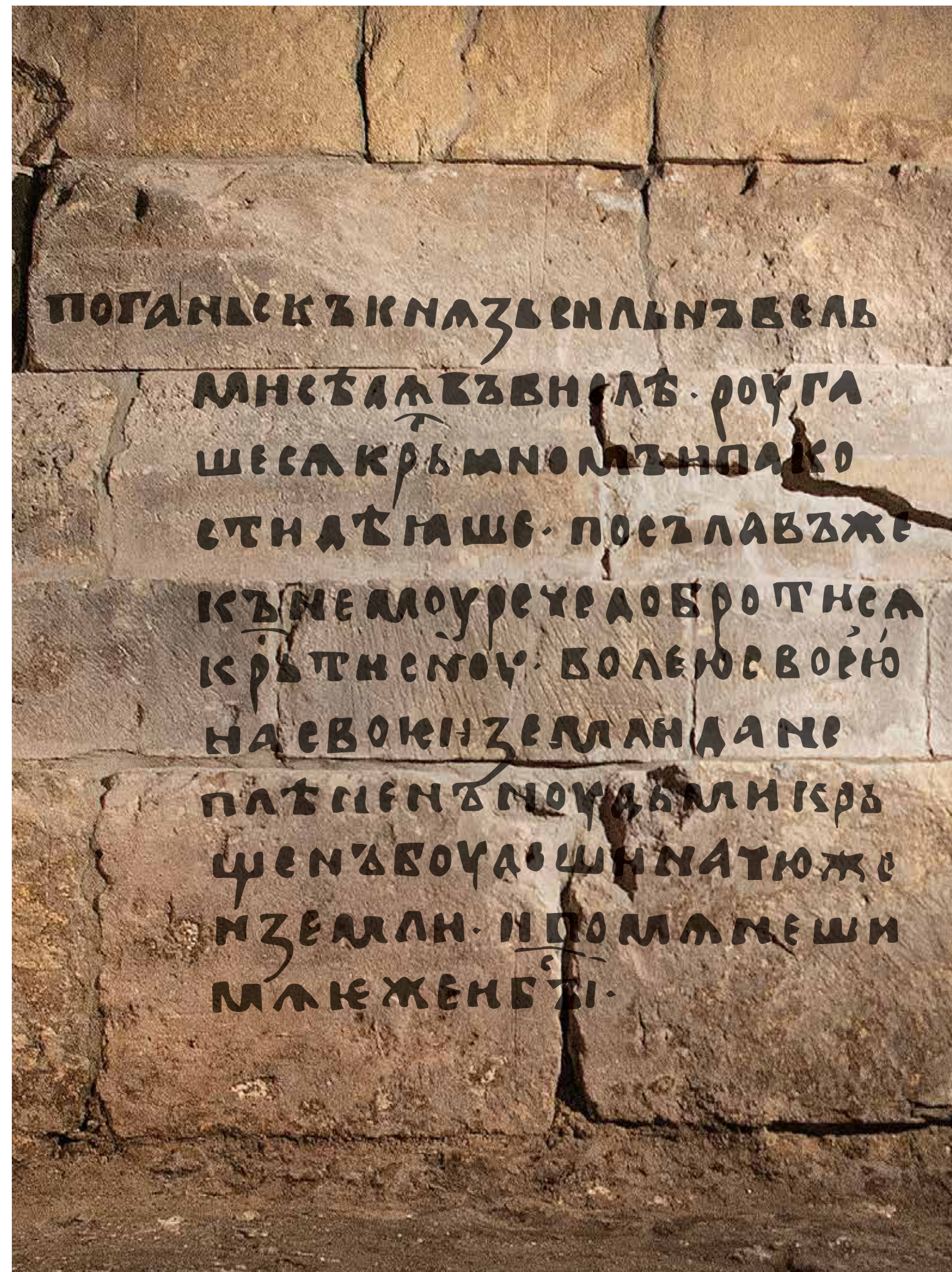
„Oko opatrności”  
wmurowane wtórnie  
w północną ścianę  
kolegiaty

w skali Polski – obecność drugiego grodu. Na niewielkiej wychodni gipsowej otoczonej starorzeczami Nidy, około 400 metrów na południowy wschód od miasta, powstał ufortyfikowany gród o kształcie trójkąta z zaokrąglonymi narożnikami. Początkowo był otoczony nasypem ziemnym oblicowanym tzw. suchym murem – rodzajem umocnienia niezwykle rzadkim na obszarze dzisiejszych ziem polskich. Co ciekawe, był on powszechnie stosowany na terenach wielkomorawskich i czeskich w IX–X wieku. Natomiast założenie wiślickie jest jedyną tego typu konstrukcją w Małopolsce. Biorąc więc pod uwagę odkrycie kościoła św. Mikołaja [?], tzw. misę chrzcielną, pałace książęce na Regii, kościaną

oprawkę i „suchy mur” na drugim grodzisku, wyłonił się romantyczny obraz Wiślicy – wspaniałego grodu zlokalizowanego przy istotnym szlaku handlowym, stolicy państwa Wiślan, miejsca, w którym rozpoczęło się chrześcijaństwo (w obrządku wschodnim) promieniujące na przyległe grody i wsie.

Kiedy emocje opadły, przyszedł czas na refleksję. Pierwszym obiektem, który objęto warsztatem naukowym, była „misa chrzcielna”. Pojawiło się mnóstwo interpretacji. Wysuwano hipotezy, że jest to niecka do mieszania wapna, poidło dla bydła, relikwiarz innego, nierozpoznanego do dzisiaj założenia architektonicznego, wynik naturalnych procesów geologicznych czy też efekt błędów me-

Legenda Panońska, czyli  
Żywot św. Metodego.  
Fragment wspominający  
o księciu pogańskim  
zapisany w języku staro-  
cerkiewno-słowiańskim





todycznych popełnionych w trakcie badań archeologicznych spowodowanych presją ideologiczną. Korzystano więc z każdej okazji pozwalającej na weryfikację archeologiczną obiektu. Dopiero badania przeprowadzone w 2020 roku, w których posługiwano się najnowszą technologią, ponad wszelką wątpliwość wykazały, że misa powstała pod koniec 2. połowy XI wieku. Tym samym jej baptysteryjna funkcja z IX wieku została ostatecznie odrzucona.

Dyskusja nie ominęła pozostałych zabytków. Kolejne badania weryfikacyjne pozwoliły ustalić, że kościół św. Mikołaja [?] powstał w 2. połowie XI wieku, pierwszy gród – nie wcześniej jak w końcu 1. połowy X wieku, zabudowa palatinalna

Tak zwana misa.  
Obiekt niegdyś  
interpretowany  
jako baptysterium,  
współcześnie  
koncepcja ta została  
obalona



na Regii – nie wcześniej jak w XI, Grodzisko na Łąkach – nie wcześniej jak w X wieku. Ponad wszelką wątpliwość wykluczono zatem koncepcję stołecznej roli Wiślicy.

Pierwszy etap funkcjonowania grodu wiślickiego zakończył się w tragiczny sposób 9 lutego 1135 roku. Osada została podstępnie napadnięta i zrabowana przez Rusinów, Połowców i Węgrów, co odbiło się szerokim echem wśród ówczesnych kronikarzy. Pełne grozy opisy dokonywanej rzezi i spustoszenia odnajdujemy u Wincetego Kadłubka i Jana Długosza. Wspominają oni, że do zniszczenia Wiślicy doszło na skutek zdrady. W trakcie trwającej na Węgrzech (1131) wojny domowej o sukcesję po królu Stefanie II, Bolesław Krzywousty po-

parł Borysa Kolomanowica, co zmanifestował, dając mu za żonę swoją córkę Judytę i osadzając go w Wiślicy. Jednak aby uniknąć walki na dwóch frontach, z Czechami wspieranymi przez dwór niemiecki i Węgrami, oraz by zyskać przychylność cesarską, ostatecznie odstąpił od popierania swego zięcia. Borys w odwecie miał wydać gród Rusinom i Połowcom dowodzonym przez Władimirkę, syna Włodara, księcia przemyskiego i halickiego w latach 1128–1153.

Wiślica została szybko odbudowana. W okresie rozbicia dzielnicowego trafiła pod władanie Henryka Sandomierskiego, a następnie, w 1166 roku, przeszła w ręce jego brata Kazimierza Sprawiedliwego. Wtedy najpewniej rozpoczęła się





Najniżej położony,  
przylegający do  
ówczesnego poziomu  
gruntu, profilowany  
cokół fasady  
II kolegiaty romańskiej

budowa palatiów na Regii, ufundowano nowy kościół oraz została założona kapituła kolegiacka, a do pobliskiej Zagości sprowadzili się joannici. W tym czasie powstał także jeden z najwybitniejszych przykładów polskiej sztuki średniowiecznej – płyta orantów. Po reformach środowiska kanonickiego, przeprowadzonych przez księcia pod koniec XII lub z początkiem XIII wieku, wybudowano drugi kościół romański z fundacji biskupów krakowskich. Była to znacznie większa, trójnawowa świątynia z czworokątną częścią prezbiterialną i dwoma wieżami od strony zachodniej. Do czasu prac modernizacyjnych i budowy nowej ekspozycji muzealnej jedyną pozostałością tej budowli, którą moż-

na było zobaczyć, była posadzka wykonana z emaliowanych płytek ceramicznych bogato zdobionych rozetami. Obecnie widoczne są również profilowany cokół fasady oraz fundamenty wież romańskich. Za czasów panowania Kazimierza Sprawiedliwego powstało tzw. Księstwo Wiślickie ze stolicą w Wiślicy, które posiadało status odrębnej jednostki terytorialnej na obszarze Małopolski. Ponadto, od 1224 roku pojawiają się w źródłach postacie kanoników wiślickich, co wiąże się z fundacją kapituły kolegiackiej, świadcząc jednocześnie o podniesieniu rangi miejscowości. Księstwo Wiślickie prawdopodobnie istniało jeszcze w 1234 roku, o czym może świadczyć wzmianka „dominium Visliciae

et Sandomiriae” w przywileju wydanym przez Bolesława Wstydliviego.

Złoty okres Wiślicy, rozwój życia umysłowego i religijnego, zostaje przerwany w 1241 roku przez najazd tatarski. W wyniku napaści miejscowość wraz z całym zapleczem została kompletnie spustoszona i przez to straciła znaczenie w Małopolsce. Z całą pewnością zniszczeniu uległa zabudowa na Regii, w związku z czym książęta przenieśli swoją siedzibę do leżącego nieopodal Korczyna.

Wiślica wróciła na karty historii już na przełomie XIII i XIV wieku. Podczas walk Władysława Łokietka o tron krakowski miejscowość odegrała bardzo ważną rolę. W 1291 roku została przez księcia na krótko opanowana. Legenda głosi, że Łokietek

modlił się przed wiślickim posągiem Matki Bożej z Dzieciątkiem, prosząc o ratunek. Robił to tak gorliwie, że we śnie usłyszał: *Władysławie, wstań i idź, a zwyciężysz!*. Słowa te miały dodać mu otuchy i zmobilizować do walki. Kolejne lata to czas zmagania Łokietka z Wacławem II oraz popierającym go biskupem Janem Muskatą, który sprawował funkcję starosty, czyli królewskiego namiestnika na ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Duchowny rozpoczął proces budowy fortyfikacji m.in. w obrębie Wiślicy i przebudował kolegiatę, dostawiając do niej dormitorium w formie wieży obronnej.

Na przełomie 1304 i 1305 roku mieszkańcy wsparli dążenia Władysława Łokietka do zjednoczenia Królestwa Polskiego. Tym samym

miejscowość stała się pierwszym znaczącym ośrodkiem pod jego władzą. Dzięki dogodnej lokalizacji umożliwiła mu opanowanie ziemi sandomierskiej i krakowskiej. Z uwagi na brak stosownej rezydencji książęcej Łokietek wraz ze swoją administracją zajął wspomniane wcześniej dormitorium.

Kolejne lata to okres prosperity. Potwierdzają to liczne wiece organizowane przez władcę, co obrazuje, że miasto cieszyło się jego dużym poparciem i sympatią. Częste pobyty księcia, a od 1320 roku króla, podnosiły rangę grodu nad Nidą. Prawdopodobnie w pierwszej ćwierci XIV wieku Wiślica otrzymała prawa miejskie (dokładna data jest nieznana), a po 1333 roku nastąpiła lokacja

miasta na prawie niemieckim (magedburskim).

Dynamiczny rozwój miejscowości wiąże się z panowaniem ostatniego Piasta – Kazimierza Wielkiego, kiedy to Wiślica ponownie stała się jednym z najważniejszych ośrodków religijnych, administracyjnych i sądowych w Małopolsce. Znajdowała się tu również siedziba podrzędztwa, czyli zarządu dóbr królewskich. O znaczeniu miejscowości świadczą częste pobyty Kazimierza Wielkiego. Najważniejszy był ten z 1347 roku, kiedy to:

*Król polski Kazimierz, pragnąc zapobiec tylu i tak dotkliwym uciskom i ciężarom, które dotyczyły ludzi biednych i niskiego pochodzenia, przeciwko którym wydawano najczęściej niesprawiedliwe wyroki, chcąc na za-*



Świadek  
archeologiczny  
przedstawiający  
stratygrafię tj. układ  
warstw naturalnych  
i antropogennych  
wraz ze śladami  
pochówków



Gotycki zespół  
kolegiacki z pawilonem  
archeologicznym –  
widok współczesny

*wsze wyrwać i wykorzenić w swoim  
narodzie zdrożne oszczerstwa i nad-  
użycia, a swoją władzę królewską  
oprzeć na prawdziwych i słusznych  
ustawach i sądach, wyznacza wielki  
zjazd w Wiślicy.*

Zapamiętany on został jako mo-  
ment uchwalenia i ogłoszenia pierw-  
szej kodyfikacji prawa w Polsce,  
znanej pod nazwą statutów wiślic-  
kich. Były one dowodem umiławania  
przez króla pokoju i sprawiedliwości.  
Spisane na jego polecenie, w przyszło-  
ści miały nabrać rangi ogólnopol-  
skiej. Ujednolicały prawo zwyczaj-  
owe dominujące w średniowiecznej  
Polsce. Reforma była konieczna dla  
odnowienia i zjednoczenia królestwa.

Z inicjatywy króla Wiśli-  
ca została otoczona kamiennym

murem wraz z trzema bramami:  
Krakowską, Buską i Zamkową.  
Szczególną fundacją z 1350 roku  
był kościół wiślicki, do którego żywił  
specjalne nabożeństwo [...], wybu-  
dował nakładem wielkich kosztów  
z kwadratowych, ciosowych głazów,  
wyburzywszy poprzedni kościół, który  
miał ciasne i skromne mury. Świątynia  
po dziś dzień góruje nad współczesną  
zabudową. Należy do serii kościołów  
ekspiacyjnych, powstałych w ramach  
pokuty za zabójstwo kanonika Marci-  
na Baryczki.

Ksiądz wikariusz został wysłany  
przez biskupa Bodzantę do Kazimierza  
Wielkiego z upomnieniem dotyczącym  
jego rozwiązłego życia. Król oddalił  
małżonkę i zadawał się z nałożnicami,  
za co został obłożony ekskomuniką.



Spadzisty  
dach kolegiaty







Fragment fresków  
rusko-bizantyjskich  
ufundowanych przez  
Władysława Jagiełłę.  
Scena wjazdu do  
Jerozolimy

Wzburzony władca nakazał uwięzić wikarego. Nie wiadomo, czy na wyraźne życzenie monarchy, czy na skutek wypowiedzi doradców 13 grudnia 1349 roku słudzy królewscy utopili duchownego w Wiśle. Wydarzenie to zostało przedstawione przez anonimowego historiografa w *Kronice katedralnej krakowskiej*. Nieugięta postawa biskupa Bodzantego spowodowała, że król uznał swój grzech i zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o łaskę rozgrzeszenia i stosowną pokutę. Kazimierz Wielki poddał się decyzjom papieża Klemensa VI i w ramach zadośćuczynienia wznosił kilka bardzo reprezentacyjnych świątyń. Do serii kościołów pokutnych, oprócz kolegiaty wiślickiej, należą: kościół w Stopnicy, w Szydłowie, w Niepołomicach, w Kargowie oraz kolegiata

w Sandomierzu. Za wyjątkiem dwóch ostatnich tworzą one spójną stylistycznie grupę dwunawowych świątyń z wyodrębnionym prezbiterium.

Warto wspomnieć, że za czasów Kazimierza Wielkiego Wiślica otrzymała przywilej składu soli, co również przyczyniło się do dalszego wzrostu znaczenia miejscowości. Przywileje potwierdzają późniejsze dokumenty wydawane przez Kazimierza Jagiellończyka (1460) i Jana Olbrachta (1493).

Kolegiata wiślicka jest jednym z najwspanialszych przykładów architektury gotyckiej w Polsce. W jej wnętrzu kryją się cenne przykłady sztuki sakralnej. Najważniejszym z nich jest figura Matki Bożej Łokietkowej. Pół-płaskorzeźba wykonana na styku stylu romańskiego i gotyckie-

go, w pierwszym dziesięcioleciu XIV wieku została podarowana przez Władysława Łokietka mieszkańcom Wiślicy w ramach podziękowania za to, że wielokrotnie udzielili mu schronienia. Jest to ta sama figura, przed którą Łokietek modlił się o pomoc podczas rywalizacji o tron.

Losy miasta nie były także obojętne Władysławowi Jagielle, który w 1386 roku zwolnił mieszczan z opłat targowych i ceł, a w 1409 roku potwierdził przywilej nadania praw miejskich. Co ciekawe Wiślica stała się jednym z jego ulubionych miejsc pobytu. W 1432 roku gościł w nim nawet poselstwo Jana, króla Jerozolimy, Cypru i Armenii. Fakt ten jest jasnym sygnałem, że król traktował Wiślicę jako miejsce reprezentacyjne i godne przy-

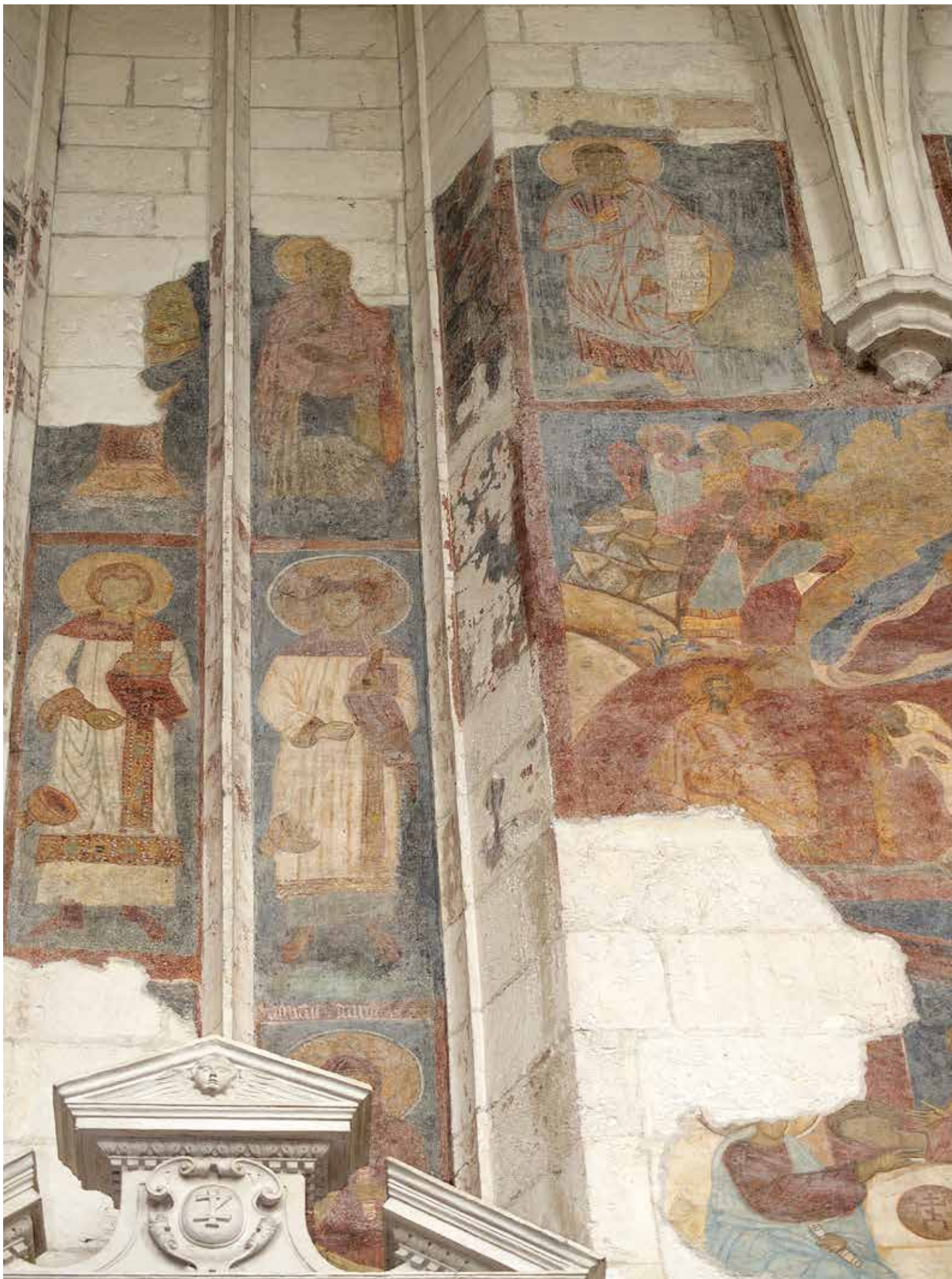


Późnoromańska  
figura Matki Bożej  
Łokietkowej wraz  
z Dzieciątkiem  
znajdująca się  
w ołtarzu głównym  
kolegiaty



Fragment fresków  
rusko-bizantyjskich.  
Scena z sądem  
Piliata





Fragment fresków  
z czaszką Adama.  
Fragment sceny  
przedstawiającej  
zdjęcie z Krzyża



komorowego na karę grzywny oraz upokarzające dosłowne odszczekanie wszystkich rzucanych oszczerstw. Jak przywołuje to wydarzenie Jan Długosz, *Gniewosz wchodzi pod ławę i na oczach zebranego tłumu na czworakach odszczekuje po trzykroć łgarstwa*. Według miejscowej legendy Psia Górka – niewielkie wzniesienie znajdujące się przy drodze na Grodzisko na Łąkach zostało tak nazwane na pamiątkę tego wydarzenia.

Dostrzegalnym śladem wizyt Władysława Jagiełły w Wiślicy są freski rusko-bizantyjskie w prezbiterium bazyliki mniejszej. W opisach Jana Długosza można znaleźć informację, że oprócz kościoła w Wiślicy, również w Gnieźnie i Sandomierzu Jagiełło nakazał ozdobić ściany freskami w stylu

greckim, ponieważ sztuka ta podobała mu się bardziej niż łacińska.

Wiek XV to szczególny okres dla rozwoju Wiślicy. Właśnie tutaj odbywała się większość zjazdów rycerskich, co wiązało się z napływem do miasta nowych mieszkańców, poszukujących zatrudnienia przy obsłudze rycerzy. Tworzono zajazdy, karczmy, punkty usługowe. Wtedy też ostatecznie ukształtował się układ przestrzeny miasta. Niezaprzeczalny wpływ na linię zabudowań miał, wielokrotnie tu wzmiankowany, Jan Długosz, polski historyk i kronikarz, który szczególnie upodobał sobie Wiślicę. Kustosz tutejszej kolegiaty ufundował dom dla wikariuszy i kanoników, który wzniesiono z kamienia i cegły. Budynek przetrwał bez poważniejszych uszko-

dzeń pożar miejscowości, który miał miejsce w 1471 roku. Obok wikarów-ki Długosz erygował również majestatyczną dzwonnice i tablicę erekcyjną.

Brak możliwości poszerzenia terenów mieszkalnych Wiślicy spowodował szybki rozwój jej przedmieść – Goryslawic. A to z kolei pociągnęło za sobą konieczność przebudowy i powiększenia znajdującego się w nich kościoła pod wezwaniem św. Wawrzyńca.

Kolejne sto lat to nadal szczęśliwy czas dla Wiślicy. Kroniki odnotowują istnienie dwunastu cechów i świetnie funkcjonującego browaru. W 1528 roku król Zygmunt I zezwolił na budowę wodociągów. Miasto cieszące się względami władców rosło w siłę, co przyczyniało się między innymi do

Fragment fresków  
przedstawiający  
świętych diakonów

Fragment fresków  
przedstawiający  
proroków





wzrostu liczebności Żydów, którzy pojawili się na tym terenie prawdopodobnie już w XII wieku.

Dobrą passę przerwał w 1564 roku ogromny pożar, który strawił miejscowość. Niszczona kolejnymi klęskami (pożary, powódzie, epidemie) coraz bardziej chyliła się ku upadkowi. Jeszcze w 1587 roku pod murami miejskimi odbył się zjazd szlachciców debatujących nad podwójną elekcją, w wyniku którego wybrano królem Zygmunta III Wazę. Władca darzył Wiślicę dużą sympatią, podejmował liczne próby podźwignięcia miasta, niestety zakończyły się one fiaskiem.

W 1657 roku miejscowość została złupiona przez wojska księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego.

Był to krytyczny moment dla Wiślicy, narastające po sobie klęski i pomory nie pozwoliły na odzyskanie dawnej świetności. W 1766 roku król Stanisław August Poniatowski zezwolił mieszkańcom na pozyskiwanie materiału kamiennego z zamku, zniszczonych murów i bram. Rozbiory Polski zupełnie zahamowały rozwój Wiślicy. W 1818 roku rozebrano drewniany ratusz, a w 1819 roku, po przeszło 650 latach, skasowano kapitułę kolegiacką. Ze względu na ciągle malejącą liczbę ludności pod koniec XVIII wieku przestały funkcjonować kościoły św. Marcina i św. Ducha. Do ich rozbiórki doszło w pierwszej połowie XIX wieku. Na domiar złego, w 1858 roku kolejny pożar niemal całkowicie zniszczył miejscowość, a w 1869 roku

Detal tzw. okna lancetowego w kolegiacie wiślickiej. Charakteryzuje je pojedynczy, wąski, wysoki i zakończony ostrołukowo otwór okienny



podupadająca Wiślica straciła królewskie prawa miejskie.

Mimo że nadal pozostała ważnym centrum handlu, wciąż odbywały się w niej jarmarki i cotygodniowe targi, populacja Wiślicy powróciła do stanu z XV i XVI wieku. W 1849 roku odnotowano 1912 mieszkańców, w tym 1342 Żydów. W 1902 roku Wiślica liczyła 4562 mieszkańców, wśród których dominowali Żydzi (1906 mężczyzn i 1844 kobiet) wyznania mojżeszowego, przy znacznie mniejszej liczbie katolików (812 osób: 396 mężczyzn i 416 kobiet). Ogółem, uwzględniając okoliczne wsie takie jak: Wawrowice, Kuchary, Konieczmosty, Kobylniki, Wiśniówki koło Sielca i Goryslawice, katolicka populacja liczyła 3616

Gotycki, bogato profilowany, ostrołukowy portal północny kolegiaty wiślickiej wraz z dekoracją heraldyczną





Kościół w Wiślicy,  
litografia,  
1850–1860

osób. Miasto miało nieszczęście leżeć w pasie granicznym z Galicją. Rząd carski nie budował tutaj dróg, celowo doprowadzał do wielkiego zapóźnienia cywilizacyjnego tej części Polski. Ogrom nędzy i zaniedbania ukazała kontrola Wiślicy przeprowadzona w 1866 roku na polecenie Naczelnika Powiatu Stopnickiego. Raport ten stwierdził:

*Karygodny stan sanitarny, estetyczny oraz przeciwpożarowy, ponowne kontrole nie znajdują poprawy, mimo przekazanych nakazów usunięcia zaniedbań i zagrożeń. Wodę pobierano z jeziora. Studnia w rynku zagruzowana od 1858 roku. Wody w niej było mało i do tego zasyarczona. Domy i ulice brudne, brak kloak przydomowych, gnój w ster-*

*tach na podwórkach, smród, rudery grożą zawaleniem, siano i słoma na poddaszach zagrażają pożarem. Kościół z wybitymi oknami, zaniedbane wnętrze. Dom wikariuszy w bardzo złym stanie, dziurawy dach, ściana od ulicy spękana, grozi zawaleniem. Brak nakazanego projektu niwelacji ulic oraz brukowania miasta.*

W 1914 roku Austriacy ostrzelali rosyjskie pozycje w Wiślicy. W efekcie poważnym uszkodzeniom uległy: masyw kolegiaty i dzwonnicy, Dom Długosza, jak i cała zabudowa miejscowości. Począwszy od 1919 roku, pod kierunkiem Adolfa Szyszko-Bohusza prowadzono prace remontowe przy najważniejszych obiektach zabytkowych w mieście. Ich wynikiem była rekonstrukcja uszkodzonych połaci świą-



Kartka pocztowa  
obrazująca Wiślicę  
po ostrzale artylerii  
austriackiej  
w 1914 r.



## Historia Wiślicy

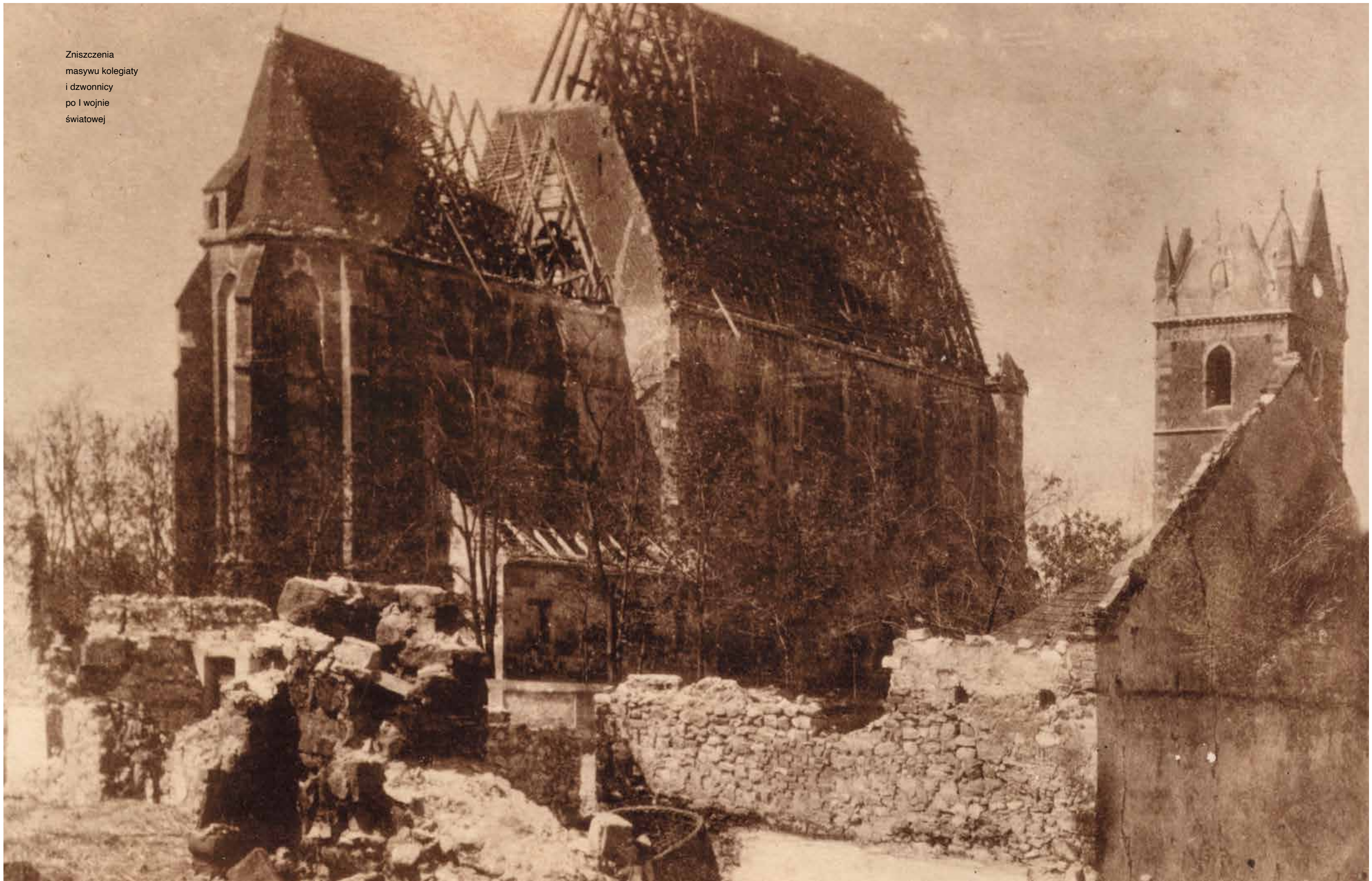
tyni, co okupione zostało wyburzeniem dwóch romańskich wież. W 1929 roku papież Pius XI ponownie erygował kapitułę wiślicką. Okres dwudziestolecia międzywojennego to znowu czas rozwoju miasta, który, niestety, jak to miało miejsce kilka wieków wcześniej, został zahamowany przez pożogę wojenną. Działania nazistów oszczędziły zabytki, ale doprowadziły do zagłady żydowskich obywateli miasteczka. W październiku 1942 roku cała społeczność żydowska Wiślicy została deportowana do obozu w Treblince.

W 1949 roku rozpoczęto badania archeologiczne prowadzone przez Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem, które dały znakomite wyniki, ponownie odkrywając zapomnianą świetność Wiślicy.

Zespół kolegiacki w 1908 r.  
Widoczna fasada zachodnia  
kościola oraz dzwonnica  
fundacji Jana Długosza  
z dachem zwierczoneym  
charakterystyczną iglicą



Zniszczenia  
masywu kolegiaty  
i dzwonnicy  
po I wojnie  
światowej





# Źródła pisane

Statuty wiślickie,  
kopia wykonana  
przez Kazimierza  
Stronczyńskiego,  
XIX w.

**E** **L** **R** **I**  
Statuta Polsskiye Gola ka-  
zimierza<sup>10</sup> wysstyci Slozone i



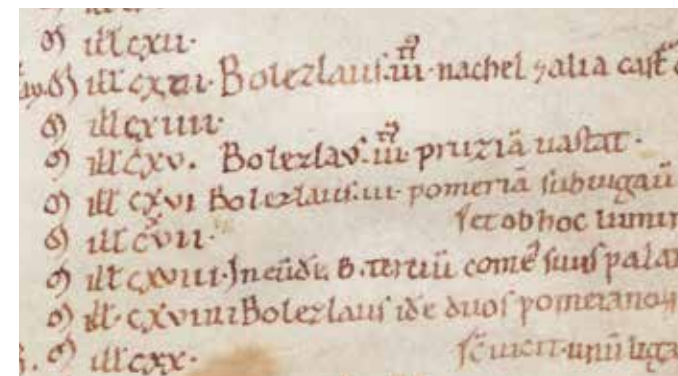
Po raz pierwszy Wiślica pojawia się w źródłach pisanych w *Roczniku świętokrzyskim nowym* pod rokiem 1079. Informuje on, że po zabójstwie biskupa Stanisława polskim władcom skonfiskowano wiele kościołów, wśród nich świątynię w Wiślicy. Pamiętać należy jednak, że źródło to powstało na przełomie XIV i XV wieku, więc część jego treści można określić mianem legend. Kiedy w 1415 roku papież Jan XXIII cofnął karę, wiślicki kościół nie znalazł się ponownie w spisach. Informacje o mieście pojawiają się w dziele *Cronica Visliciensis*. Jest to spisany po łacinie rękopiśmienny zabytek datowany na XV lub XVI wiek, którego narracja rozpoczyna się od wydarzeń z 1079 roku. Niestety, jest on w dużej

mierze zniszczony i trudny do odczytania, ale wiadomo, że odnosi się do dziejów miasta.

O tym, że w Wiślicy prowadzony był rocznik lub kronika, przekonują liczne zapisy źródłowe o tej samej lub bardzo podobnej treści, w szczególności odnoszące się do wydażeń z lat 1304/1305 i z XV wieku. Szereg przesłanek wskazuje, że powstał w niej średniowieczny *Rocznik Krasińskich*, a zapiski tworzone w tutejszym środowisku kanoników wiślickich już od czasów biskupa Gedki (XII wiek). Dane te świadczą również, że kapituła wiślicka tworzyła poważne ognisko kultury, a świetność miejscowości nie była jedynie epizodem w całokształcie dziejów średniowiecznej Polski.

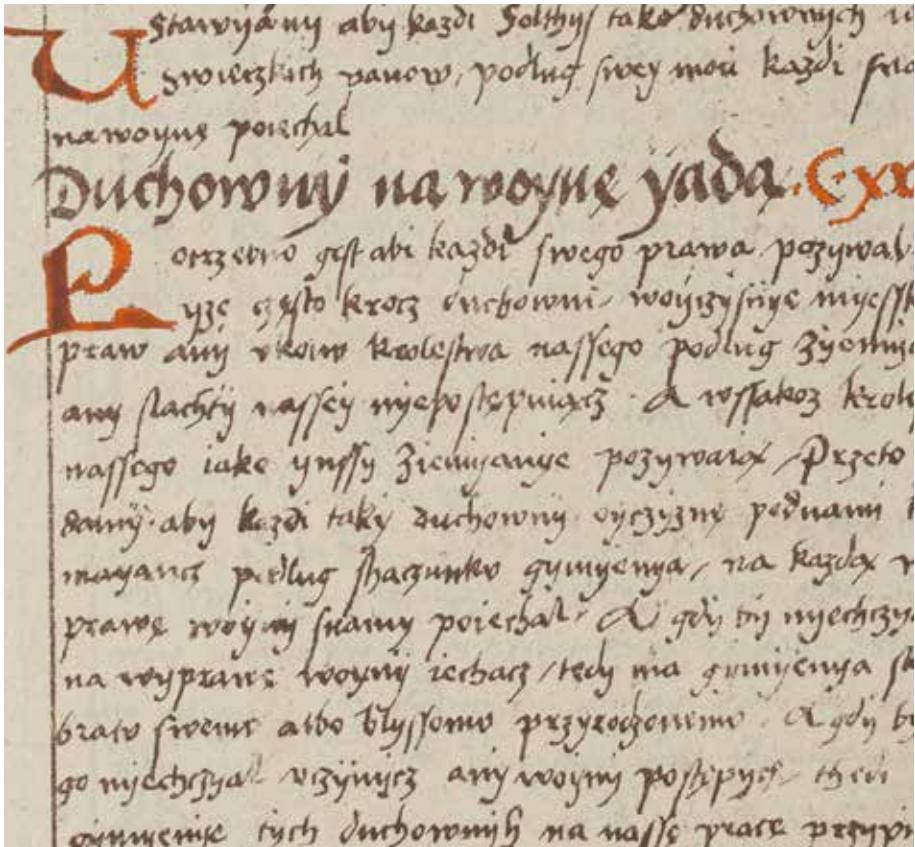
Z całą pewnością stwierdzić można, że kiedy wzmianki o niej pojawiły się w źródłach pisanych pod rokiem 1135, była już liczącym się ośrodkiem w skali Małopolski. Jej zniszczenie odbiło się głośnie echem wśród potomnych, o czym donoszą: *Rocznik Sędziwoja*, *Rocznik Traski* i *Krakowski*, *Rocznik kapituły krakowskiej*, *Rocznik krótki*, *Kronika Wincentego*, *Rocznik świętokrzyski*, *Rocznik małopolski*, *Katalogi biskupów krakowskich*, *Kronika Boguchwała* i *Godysława Paska*, *Kronika wielkopolska* oraz *Kronika Jana Długosza*.

Co ciekawe, wzmianki o Wiślicy znajdujemy w romansie *O Helgundzie i Walgierzu Wdałym*, upowszechnionym w kronikach i herbarzach.



Fragment  
*Rocznika*  
świętokrzyskiego,  
XIV/XV w.





Fragment statutów  
wiślickich, manuskrypt  
Kazimierza Stronczyńskiego

Zdaniem Gerarda Labudy ten zachodnioeuropejski epos przeniesiony na grunt polski i wzbogacony o wątek miłosny Heleny z Wisławem z Wiślicy mógł powstać w drugiej połowie XII wieku na dworze księcia Henryka Sandomierskiego. Należy z całą pewnością powiązać go ze środowiskiem wiślickim, które właśnie w XII wieku wyrosło na poważny ośrodek polityczny, kiedy to Wiślica była przez krótki czas stolicą oddzielnego księstwa. Treść polskiego eposu wskazuje na pośrednictwo francuskiego środowiska kulturalnego. Poemat pojawił się w 1584 roku w *Herbach rycerstwa polskiego na pięciorynku* rozdzielnym Bartosza Paprockiego oraz w *Kronikach* Marcina Bielskiego w 1597 roku.

Składa się z dwóch różnych, połączonych ze sobą opowiadań. Pierwsze z nich opisuje historię Walgierza Wdalego, komesa na Tyńcu, który przywiózł swoją ukochaną Helgundę z Francji. Drugie natomiast mówi o uciskającym tynieckich poddanych Wisławie Pięknym z Wiślicy, pojmanym i uwięzionym na zamku w Tyńcu. Obie historie łączy motyw niewiernej żony. Podczas nieobecności Walgierza, Wisław uwiódł Helgundę i razem uciekli do Wiślicy. Kiedy zdradzany mąż wrócił do kraju, został wtrącony do wiślickiego więzienia w wyniku uknutej przez kochanków intrygi. Uwolniony przez siostrę Wisława Pięknego stał się świadkiem miłosnych uniesień intrygantów, co wy-

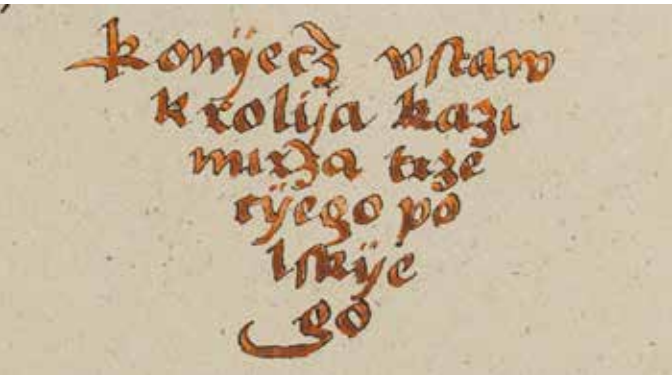
wołało furję, w konsekwencji której zabił oboje.

Mówią, że Helgundę pochowano w Wiślicy na [tymże] zamku. Kronikarz poznański, Godzisław Baszko, pisze, iż w roku 1242 widział jeszcze na kamieniu grobowym wyrytą twarz nieszczęsnej księżniczki.

Za sprawą Zygmunta Vogela Wiślica zaistniała również w ikonografii. Najstarsza rycina jego autorstwa przedstawiająca kościół św. Ducha opublikowana została w *Zbiorach sławniejszych pamiątek narodowych w Polsce* w 1806 roku. W 1844 roku na zlecenie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego Wiślicę odwiedził Kazimierz Stronczyński. Stojąc na czele komisji rządowej, brał aktywny udział

w pracach terenowych oraz przeprowadzał inwentaryzację zabytków w Królestwie Polskim. Efektem tego było dzieło *Opisy i widoki zabytków w Królestwie Polskim*, w którym opis wiślickich zabytków uzupełniają akwarele autorstwa Tadeusza Chrzęńskiego.

W XIX wieku badacze poświęcali Wiślicy sporo uwagi. Artykuły o tej miejscowości pojawiały się m.in. w „Tygodniku Ilustrowanym”. Ich autorem był Franciszek Sobieszczański, który próbował ratować kolegiatę i Dom Długosza, znajdujące się już wtedy w bardzo złym stanie. W latach 70. XIX wieku powołano komitet odbudowy pod kierownictwem księdza Ludwika Strondała, którego celem było



Detal kaligraficzny  
kończący statuty  
wiślickie



zebranie funduszy m.in. na naprawę przeciekającego dachu kościoła, Domu Długosza i dzwonnicy. W związku z prowadzoną zbiórką pojawiło się na ten temat szereg artykułów w czasopiśmie „Kłossy”. Dzięki wsparciu Towarzystwa Opieki Nad Zabytkami Przeszłości z Krakowa wydano drukiem karty z przedstawieniami uszkodzeń, które traktowano jako „cegiełki” na prace restauratorskie. Pod koniec XIX wieku Michał Rawity-Witanowski napisał dwa artykuły, w których opisał miasteczko oraz wymieniał zabytki znajdujące się na terenie zespołu kościołów, wraz z serią rysunków.

W 1912 roku powstała publikacja *Monografia kościołów dyecezyi*

*kieleckiej* autorstwa księdza Franciszka Navarry. Zawiera ona jeden z pierwszych opisów wyposażenia kościoła kolegiackiego. W tym samym roku wydano opracowanie dotyczące architektury świątyni. Jego autorem był Adolf Szyszko-Bohusz, który kilka lat później opracował projekt odbudowy kościoła uszkodzonego w wyniku ostrzału artylerii austriackiej.

Paradoksalnie to właśnie pożoga wojenna przyczyniła się do zwiększonego zainteresowania badaczy Wiślicą. Nad zrujnowanym kościołem pochylił się Tadeusz Szydłowski, choć początkowo miał sporo wątpliwości, czy prace naprawcze i konserwatorskie mają sens w obliczu tak wielkich zniszczeń. Pisał on:

*Gdy dżdżystego jesiennego wieczoru w r. 1915, po niezmiernie uciążliwej całodzienniej jeździe furą od samego Krakowa, stanąłem po raz pierwszy w Wiślicy i ujrzałem ponurą ruinę kościoła: strzaskaną fasadę, pogruchotane dachy, zwalone zupełnie sklepienia dwunawowego wnętrza, a z każdej prawie strony duże w ścianach wyłomy i pęknięcia – przyszło mi zaraz rozważyć pytanie zasadnicze: czy należy rekonstruować tę straszliwie zniszczoną świątynię, dorabiać od nowa szereg nieistniejących szczegółów, czy uda się osiągnąć na tej drodze wynik historycznie dość wierny i artystycznie dość szczęśliwy.*

Współpracujący z Szydłowskim Kazimierz Wyczyński natomiast:

*Zbadał dokładnie ściany kościoła i orzekł, że umocnienia, przymurowane częściami, zdołają nawet wytrzymać ciężar ewentualnie w przyszłości rekonstruowanych sklepień. Opatrując bacznie ze wszech stron ruinę, dostrzegliśmy, że w rozpękniętym korpusie głównej fasady mieszczą się, zachowane prawie w całości, dwie wdzięczne i smukłe wieże romańskie, pozostałe z dawniejszej budowy kościoła przedkaziemierzowej, które możnaby odpowiednio umocnić i zrekonstruować.*

Odsłonięcie owych wież było zapowiedzią wielkich odkryć. W połowie 1923 roku przyjechał do Wiślicy ksiądz Jan Widlak, który przez kolejne trzynaście lat prowadził odbudowę zabytków w tej

miejsowości. W trakcie prac wielokrotnie na miejsce przyjeżdżał na inspekcję dr Tadeusz Szydłowski, ówczesny konserwator z Krakowa, razem z inżynierem Szyszko-Bohuszem. W latach 20. Józef Żurowski, konserwator zabytków na zachodnią Małopolskę i Śląsk, zainteresował się Grodziskiem na Łąkach. Dzięki jego staraniom udało się dokonać zamiany gruntów z prywatnych na własność państwa. Od 1929 roku Grodzisko stało się rezerwatem archeologicznym pod opieką Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, a Józef Żurowski przeprowadził pierwsze badania powierzchniowe.

Badania archeologiczne na szereg skalę rozpoczęły się w 1949

roku. Początkowo swoim zasięgiem objęły Grodzisko, które było wówczas najbardziej interesującym dla naukowców obiektem. Badania te prowadzone były początkowo przez Katedrę Archeologii Pierwotnej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego, następnie przez Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego, a w 1960 roku częściowo przez ekspedycję Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Nadzorował je Włodzimierz Antoniewicz wraz z Zofią Wartołowską. Począwszy od tego momentu, zainteresowanie Wiślicą wzrastało. Odkrycie obiektu zinterpretowanego jako misa chrzcielna oraz zbliżają-



ce się obchody millenium państwa polskiego wpłynęły na dużą liczbę różnorodnych publikacji naukowych i popularnonaukowych. O Wiślicy pisał m.in. Janusz Roszko w swojej książce *Pogański księżę silny wielce*. W roku 1997 została wydana praca zbiorowa *Wiślica – nowe badania i interpretacje*, której celem była weryfikacja badań archeologicznych prowadzonych w Wiślicy w latach 1949–1973 na podstawie najnowszych wyników prac. Ponadto w sierpniu 2000 roku przeprowadzono badania sondażowo-weryfikacyjne pod kierunkiem Joanny Kalagi i Waldemara Glińskiego przy kościele św. Mikołaja [?], w 2006 badania ratownicze na Regii wykonał Jacek Koj, a od października 2019 do

sierpnia 2021 roku prace wokół kolegiaty oraz na terenie północno-zachodniego narożnika placu Solnego prowadził Andrzej Gołębniak. Wiedzę o mieście uzupełniają najnowsze publikacje *Wiślica w średniowieczu i w okresie wczesnonowożytnym* Piotra Kardysia wydana w 2006 roku oraz *Miasto i gmina Wiślica. Dziedzictwo kulturowe* Dariusza Kaliny z 2018 roku. Najnowszą kompilację wyników badań archeologicznych systematyzuje książka *Wczesnośredniowieczna Wiślica* napisana przez Ninę Glińską.



Fragment kroniki pisanej w latach 1900–1910 przez proboszcza wiślickiego ks. Marcina Snopka. Na marginesie zawiera ostatnią wzmiankę o zamku kazimierzowskim

Graduał z ok. 1300 r. Zawiera modlitwy i pieśni liturgiczne na cały rok kościelny. Ofiarowany kapitule wiślickiej przez Jana Długosza





# Dziedzictwo

Wiślica jako jedna z niewielu miejscowości w Polsce objęta została całkowitą ochroną konserwatorską. Stan taki spowodowany jest olbrzymim nagromadzeniem substancji archeologicznej w samym miasteczku, jak i w najbliższej okolicy. Wspaniałe i unikatowe relikty przeszłości Wiślicy reprezentują dziś niepodważalne wartości historyczne, kulturowe, artystyczne i architektoniczne. Lokalne dziedzictwo predestynuje miejscowość do czołówki najważniejszych miejsc w Polsce o charakterze historyczno-archeologicznym, stawiając ją na równi z Krakowem, Poznaniem czy Gnieznem.

Wykryształizowana w X–XIV wieku struktura rozplanowania miasta, którego najważniejszą część stanowi

obecnie gotycki zespół zabytkowy składający się z bazyliki, Domu Długosza i dzwonnicy fundacji Długosza, przetrwała do czasów współczesnych. W nowe miasto lokacyjne wpleciono dawne elementy osadnicze w postaci centrów związanych z kościołami św. Mikołaja [?] i kolegiaty, św. Marcina i św. Wawrzyńca, jak również głównych, przedlokacyjnych arterii komunikacyjnych (ulicy Krakowskiej i Buskiej). Stanowi to doskonały przykład łączenia i nakładania się dawnego stanu zagospodarowania przestrzennego z lokacją na prawie niemieckim, z uwzględnieniem uwarunkowań topograficznych wyspy wiślickiej. Występują tu zasadniczo wszystkie formy rozwojowe urbanistyki wczesnego i dojrzałego średniowiecza. Są

to: Grodzisko na Łąkach, zespół grodu książęcego na Regii, osady podgrodo-we przy kościele św. Mikołaja [?] oraz przy kościele św. Marcina, zapewne osada targowa na trakcie pomiędzy bramami Krakowską oraz Buską, zespół rezydencji królewskiej na zachód od bramy Zamkowej, miasto średniowieczne (zapewne powstałe w dwóch fazach), umocnienia obronne (których budowę ukończono równolegle z budową kościoła kolegiackiego pod wezwaniem Narodzenia NMP) oraz przedmieścia. Struktury te bądź ich relikty pozostają do dzisiaj czytelne w planie miasta, stanowiąc o jego wybitnej wartości kulturowej oraz poznawczej.

Niepodważalnym walorem Wiślicy jest jej autentyczność, który można



Średniowieczne  
pierścionki odkryte  
podczas prac  
archeologicznych  
przy kolegiacie

odnieść zarówno do układu urbanistycznego miejscowości, jak również do poszczególnych jego składników, tj. relikwów kościoła św. Mikołaja [?], które pozostały w stanie niezmienionym od końca XIII wieku, oraz pozostałości I i II świątyni romańskiej w podziemiach bazyliki.

Samo miasto, jak większość takich ośrodków, podlegało ewolucji. Najpierw była to osada grodowo-miejska o charakterze kasztelańskim, następnie krótkotrwała siedziba Kazimierza Sprawiedliwego określana w literaturze jako Księstwo Wiślickie, a dalej – miejsce wieców rycerskich i stolica powiatu sądowego oraz rezydencja władców i ich dworu. Charakterystyczną cechą Wiślicy był jej gwałtowny rozwój w czasie pano-

wania ostatnich Piastów i za Jagiellonów. Wtedy to odgrywała istotną rolę polityczną w skali nie tylko małopolskiej, ale i ogólnokrajowej. Miasto miało duże znaczenie w zmaganiach Łokietka z Czechami, umożliwiło mu sprawowanie kontroli nad Sandomierzem i Krakowem. Ranga Wiślicy została jeszcze mocniej zaakcentowana przez Kazimierza Wielkiego. Miasto było jednym z trzech ośrodków sądowych województwa, znajdowała się tu również siedziba podrzędztwa. Godny zauważenia jest fakt, że w trakcie panowania tego władcy Wiślica była miejscem wystawienia ponad 20 dokumentów, a podobny wynik, oprócz Krakowa, notują jedynie Sandomierz, Poznań i Brześć Kujawski. Począwszy od czerwca 1386

roku, regularnie przebywał tu Władysław Jagiełło (53 razy). Miasto stało się wtedy stolicą kraju. W epoce wczesnonowożytnej rola Wiślicy malała aż do rangi miasta podrzędnego około połowy XVII wieku.



Wiślickie  
zabytki, w tym  
m.in. żelazny  
grot





# Układ urbanistyczny

Miasto zostało założone na gipsowej wyspie otoczonej wodami Nidy, która stanowiła naturalną przestrzeń zalewową, podmokłą, przez co trudną do przebycia. Warunki wodne wokół osady były ważnym atutem w obronie zespołu osadniczego od czasów wczesnośredniowiecznych.

Najstarsze elementy złożonego zespołu osadniczego na tym terenie to: Grodzisko na Łąkach, zlokalizowane na południowy wschód od historycznego centrum miasta; drugie grodzisko zlokalizowane w północno-zachodniej części gipsowej wyspy, na zachód od średniowiecznego rynku, na najwyższym wzniesieniu, nazwane przez Jana Długosza Regią, oraz osada podgrodowa, która wyrosła wokół kościoła św. Mikołaja [?]

i drugiego romańskiego kościoła, położonego w miejscu późniejszej gotyckiej kolegiaty.

Przedlokacyjne osadnictwo w Wiślicy uzupełniają: osada wokół kościoła św. Marcina, położonego w południowo-wschodniej części miasta, przy dawnym trakcie prowadzącym do grodziska na łąkach, oraz zlokalizowana *extra muros* osada przy kościele św. Wawrzyńca, gdzie przy trakcie w kierunku Buska i Sandomierza powstało późniejsze przedmieście wiślickie.

Przez tak ukształtowany teren przebiegał zasadniczy trakt łączący Kraków oraz Czechy i Morawy z Sandomierzem. W okolicy miasta krzyżował się on z innymi szlakami handlowymi, prowadzącymi m.in. na północny zachód do Chęcin oraz No-

wego Korczyna nad Wisłą i dalej na południe. Przedmiotowy ciąg komunikacyjny przecinał Wiślicę i wiódł od bramy Krakowskiej na południu wyspy do bramy Buskiej na północy. Fragmentem tego traktu było połączenie komunikacyjne z bramą Zamkową.

W XIV wieku miasto otoczono kamiennymi murami obronnymi. Ich fundatorem był zapewne król Kazimierz Wielki. Istnieją jednak hipotezy, że mury te zaczęto wznosić jeszcze za niespokojnych czasów Władysława Łokietka. Fortyfikacje założone zostały na „krawędziach” wyspy miejskiej, wyznaczając granice średniowiecznej Wiślicy. Miasto wewnątrz murów zajmowało powierzchnię około 13 hektarów. Przybrało kształt zbliżony

Muzeum  
i kolegiata.  
Widok  
z placu  
Solnego



do trójkąta, którego ramiona miały: na osi północ-południe ok. 350 metrów, wschód-zachód 430 metrów, i najdłuższe, na osi północny zachód – północny wschód, ok. 600 metrów. Obwód obronny objął osadnictwo przedlokacyjne, w tym grodzisko *in Regio* z palatium I oraz II, z rotundami, osadą przygodową z kościołem św. Mikołaja [?] (i cmentarzem), osadą wokół kościoła św. Marcina wraz z placem Solnym. Linia obwarowań miała długość ponad 1400 metrów i zbliżała się do wyspy grodziskowej na łakach, zlokalizowanej po wschodniej stronie, na samodzielnym wznie-sieniu. Według bieżących wyników badań archeologicznych grubość murów w partiach naziemnych wynosiła 110–200 centymetrów, przy szacunko-

wej wysokości 7–8 metrów. Zapewne mury te zwieńczone były krenelażem oraz drewnianym gankiem dla załogi. W obwodzie murów odkryto relikty trzech bram: Krakowskiej, Buskiej oraz Zamkowej. Dotychczasowe ustalenia dotyczące bramy Buskiej wskazują, że powstała ona wcześniej niż brama Zamkowa. Nie jest to pewne i wymaga dalszych badań. Według zachowanych rachunków wiślickie mury były systematycznie konserwowane i naprawiane. Ostatecznej destrukcji uległy podczas potopu szwedzkiego i nie zostały już nigdy odnowione. W 1766 roku ich pozostałości zaczęto rozbierać.

Trudno obecnie określić, kiedy dokładnie miała miejsce lokacja Wiślicy, ponieważ do naszych cza-

sów nie zachowały się najstarsze dokumenty archiwalne, które spłonęły w pożarze archiwum miejskiego w 1409 roku. Część badaczy dziejów Wiślicy ostrożnie stawia hipotezę, że pierwsza lokacja nastąpiła za czasów panowania Bolesława Wstydlwego i że za Kazimierza Wielkiego Wiślica była już miastem. Podobnie twierdzi Zofia Budkowa, pisząc, że około połowy wieku XIV uregulowano jedynie układ urbanistyczny istniejącego już wcześniej miasta, m.in. w 1344 roku wytyczono nowe ulice. W komentarzu do tych ustaleń należy przywołać pewne fakty historyczne. W 1241 roku nastąpił najazd Tatarów na Polskę, podczas którego Wiślica została niemal doszczętnie zniszczona. W związku z powyższym życie



Rekonstrukcja  
średniowiecznego  
układu przestrzennego  
Wiślicy





Falochrony  
w starorzeczu Nidy

## Układ urbanistyczny

w tym zespole osiedleńczym zamarło na około 40 lat. Król, zapewne w celu umożliwienia odrodzenia się Wiślicy, nadał mieszkańcom szereg przywilejów, m.in. na założenie miasta, dla osadników, uprawnienia handlowe. Zapewne też w ślad za tym nastąpiło rozmieszczenie prostego dziewięciopolewego układu urbanistycznego. Ów układ miasta lokacyjnego został rozmierzony pomiędzy Regią od zachodu a traktem solnym od wschodu. W bloku po przekątnej od strony południowo-wschodniej istniał wcześniejszy romański, jednonawowy kościół. W jego miejsce wzniesiono drugi, także romański, trójnawowy z dwoma wieżami, zapewne w celu podkreślenia roli Wiślicy w dzielnicy senioralnej. Rozwojowi osady (mia-

sta?) i jej potencjału gospodarczego przeszkadzały ciągle niepokoje i wojny Władysława Łokietka o tron krakowski, które nie ominęły także Wiślicy.

Kontynuując wyrażoną wyżej myśl, że w okresie panowania Kazimierza Wielkiego miasto prawdopodobnie już istniało, należy wrócić jeszcze do omówienia procesu uporządkowania stosunków przestrzennych w tym okresie. Wiadomo, że kontynuowano budowę umocnień obronnych, których wznoszenie mogło być rozpoczęte zapewne znacznie wcześniej. W omawianym czasie za wschodnim blokiem przyrynkowym powstała także ulica Buska (obecnie ulica Batalionów Chłopskich). Miała ona charakter handlowy. W tym też



okresie, zapewne ostatecznie, wykrystalizował się tzw. rynek pomocniczy, położony na wschód od kaziemierzowskiej kolegiaty (obecnie plac Solny). Ona z kolei została wzniesiona w połowie XIV wieku w miejscu trójnawowego kościoła. Miało to wpływ na zmianę stosunków przestrzennych w tej części miasta.

Wiślica posiada stosunkowo regularny układ urbanistyczny. Dotychczasowe próby przeprowadzenia analizy metrologicznej nie przyniosły zadowalających wyników. Należy jednak zakładać, że wspomniany plan miasta średniowiecznego oparty na modelu dziewięciopółowym bazował na module mierniczym zastosowanym przy lokacji Krakowa. Zatem można do-

mniemywać, że miasto lokacyjne rozmierzono na module 4 x 4 sznury (1 sznur duży = około 45 metrów). Rynek o wymiarach dość typowych dla miast średniowiecznych, czyli 2 x 2 sznury, w chwili obecnej jest zdeformowany w części północnej, gdzie blok zabudowy odchyłony jest na północ w kierunku ulicy Targowej oraz bramy Buskiej. Również blok wschodni rynku, zapewne w połowie XIV wieku, uległ zmianie poprzez pogłębienie z 1 sznura do 1,5 sznura w kierunku ulicy Batalionów Chłopskich. Wiązać to należy z budową w tym okresie kolegiaty. Po wschodniej stronie miasta średniowiecznego istnieje obecnie plac zwany placem Solnym. Według dotychczasowej wiedzy na temat

Wiślicy w tej części miasta w okresie przedlokacyjnym był targ solny, który związany był z kościołem św. Mikołaja [?]. Należy też przytoczyć hipotezę, że w tym czasie w Wiślicy krzyżowały się trakty handlowe, z którymi połączony był rynek bydlęcy oraz punkt wymiany towarowej. Być może wtedy istniała tutaj osada targowa jako struktura urbanistyczna. Jej śladów można poszukiwać na północ od reliktyw kościoła św. Mikołaja [?]. Osada ta zapewne straciła swe funkcje około połowy XIV wieku na korzyść pogłębienia wschodniego bloku rynkowego (blok zespolony) i wykształcenia ulicy Batalionów Chłopskich. Ta ulica o dużej szerokości (około 15 metrów – 3 pręty) pełniła funkcję handlową

(wraz z ulicami przyległymi, np. Towarową), zachowując przy tym również funkcje tranzytowe przez miasto pomiędzy bramami Krakowską oraz Buską.

Już w XIV wieku na rynku znajdował się ratusz. Jego fundamenty odkryto w 1939 roku. Zostały one wówczas wykopane i wywiezione w niewiadomym kierunku, stąd obecnie nie jest znana dokładna lokalizacja tego ważnego dla miasta obiektu.

Oprócz ratusza na rynku znajdowała się także waga, postrzygalnia, kramy sukiennicze i szewskie, a także sześć jatek rzeźniczych. Powyższe wskazuje, że obok funkcji administracyjnych rynek był także przestrzenią związaną z handlem, oprócz tych zlokalizowanych w rejonie kościoła

św. Mikołaja [?] oraz obecnej ulicy Batalionów Chłopskich.

Średniowieczny układ urbanistyczny oraz struktura funkcjonalno-przestrzenna nie wypełniła do końca obszaru miasta lokacyjnego, zamkniętego narysem umocnień obronnych. Prawdopodobnie przeszkodziły temu liczne klęski żywiołowe, które nawiedzały miasto, oraz zniszczenie go podczas potopu szwedzkiego.

Kolejnym zagadnieniem, które nie zostało dotychczas rozwiązane, jest wielkość działki lokacyjnej. Znane w literaturze przedmiotu studia nad limitacją mierniczą Wiślicy odnoszą się do próby rekonstrukcji przypuszczalnych siatek centurialnych o bokach 9 i 12 prętów mier-

niczych, a w drugim przypadku do próby rekonstrukcji „półkuryjnych” działek przyrynkowych (36 x 144 stopy). Rekonstrukcja działek siedliskowych według Bogusława Krasnowolskiego jest prawdopodobna. Należy jednak zauważyć, że taki wymiar działki pojawił się w Krakowie w okresie „wielkiej lokacji” i był efektem wtórnego podziału bloków zespolonych, w których pierwotnie działka siedliskowa pełnokuryjna wynosiła 72 x 144 stopy. Zatem poszukiwanie analogii wzorów rozplanowania wymaga dalszych badań.



Mapa współczesnej zabudowy Wiślicy wraz z lokalizacją średniowiecznych reliktyw architektonicznych



# Grodzisko na Łąkach



Rekonstrukcja oprawy  
rogowej ozdobionej  
przedstawieniami  
sześciu wii – panien  
wodnych

Grodzisko na Łąkach jest położone w odległości około 400 metrów na południowy wschód od tzw. wyspy miejskiej. Początków jego istnienia dopatrywać się można w X wieku ze względu na występujący tutaj, unikatowy na terenie historycznej Małopolski, tzw. suchy mur stanowiący licowanie najstarszego wału. Zanim jednak wybudowano gród obronny, zdaniem Zofii Wartolowskiej, mogło tu istnieć pogańskie miejsce kultu. Świadczyć o tym może znalezienie oprawki rogowej ozdobionej przedstawieniami sześciu wii – panien wodnych. Sam gród przypominał kształtem trójkąt o zaokrąglonych narożnikach i z profilem ze skarpami zewnętrznymi o wysokości około 5–8 metrów nad poziomem

terenu i około 3,5–3,8 metra nad poziomem wnętrza. Otoczony był fosą powstałą w wyniku adaptacji koryta starorzecza Nidy.

Grodzisko najpewniej pełniło funkcje militarne, odgrywając ważną rolę punktu strategicznego na szlaku handlowym. Badania archeologiczne wyróżniły trzy fazy jego funkcjonowania. Pierwsza z nich łączona jest ze wspomnianym wcześniej suchym murem, który licował nasyp drewniano-ziemny. W następnym etapie, od strony zewnętrznej dostawiono konstrukcję przekładową. Wewnątrz grodu odsłonięto pozostałości dziewiętnastu jednoizbowych chat półziemiankowych na planie kwadratu, w dużej mierze zbudowanych na konstrukcji słupowej ze ścianami



Grodzisko  
z lotu ptaka





Cyfrowa  
rekonstrukcja  
Grodziska  
na Łąkach





Skarb wczesno-  
średniowiecznych  
monet. Fotografia ze zbiorów  
prof. dr. hab. Stanisława  
Suchodolskiego



z plecionki uzupełnionej gliną. Ponadto udokumentowano istnienie budynków gospodarczych, cysterny i studni. Na zabudowę pierwszej fazy grodu miało składać się 11 budynków, w fazie drugiej natomiast 14.

Moment budowy i dwie pierwsze fazy grodu można odnieść do okresu formowania się struktur plemiennych i państwa polskiego, nie wykluczając oddziaływań z południa w zakresie architektury militarnej. Zabudowa grodu, który odgrywał rolę punktu strategicznego, miała cechy regularnego układu i była systematycznie odtwarzana, tzn. na miejscu zniszczonych budynków wznoszono nowe. Dwie pierwsze fazy zabudowy mogły trwać do końca XI bądź początku XII wieku. Wyrażna warstwa

spalenizny oddziela wspomniane fazy od trzeciej, znacznie późniejszej, która wiąże się z walkami Łokietka o tron krakowski (XIII/XIV wiek). Charakterystyczne dla niej są pozostałości muru kamiennego spojenego zaprawą reprezentatywną dla gotyku.

Podsumowując, Grodzisko na Łąkach jest dobrze zachowanym i bardzo czytelnym obiektem w wiślickiej przestrzeni miejskiej. Wiąże się z ważnymi wydarzeniami w dziejach Polski, w szczególności ze wspomnianymi walkami Łokietka o tron krakowski, w których Wiślica odegrała szczególną rolę. Strategiczne znaczenie Grodziska może potwierdzać trwałość zlokalizowanych tu fortyfikacji i zabudowy mieszkalno-gospodarczej, pomimo

kolejnych zniszczeń stale odbudowywanych i umacnianych. Świadczą o tym wielkość odnalezionego skarbu złożonego z ponad 500 numizmatów pochodzących z czasów Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana, kolejne zniszczenia dokonane przez Połowców w 1135 roku czy wreszcie rola tego fortalicjum jako wyraźnego przyczółku odgrywającego strategiczną rolę w czasach odbudowy Polski po rozbiciu dzielnicowym, wspierającego wysiłki zjednoczeniowe Władysława Łokietka.



Wczesno-  
średniowieczna,  
dekorowana  
oprawka rogowa



Grodzisko  
na Łąkach

Zabytki archeologiczne,  
w tym m.in.  
wczesnośredniowieczny  
gwizdek rógowy  
z uchwytem w kształcie  
główki ptaka



# Kościół św. Mikołaja [?]

Gipsowy model  
kościoła  
św. Mikołaja [?]  
z półokrągłą absydą  
oraz kaplicą grobową



Fundamenty kościoła  
św. Mikołaja [?]



Kościół jest jednym z najstarszych murowanych kościołów w Polsce. Jego fundamenty odkryte zostały w 1958 roku. Był małą, jednonawową budowlą o wymiarach nawy 4,65 x 3,3 metra, z półkolistą absydą o średnicy około 2 metrów zwróconą ku wschodowi. Wykonany został w 2. połowie XI wieku z trzech gatunków kamienia: wapieni trzeciorzędowych, kamieni gipsowych i margli kredowych spojenych zaprawą wapienno-piaskową. Układ wątku nie był jednolity, jednakże dominuje zasada budowania w *opus emplectum*, czyli technice polegającej na układaniu zewnętrznej i wewnętrznej części muru z ociosanych bloków kamiennych i wypełnianiu przestrzeni między nimi kruszonym kamieniem zalanym zaprawą. W fundamentach

widoczne jest natomiast *opus spicatum* – technika układania muru stosowana od czasów rzymskich, w której płaskie kamienie ułożone są w jodełkę. Z czasem od strony południowej dobudowano do niego kaplicę grobową. Badania archeologiczne wykazały, że znajdowały się w niej cztery pochówki kobiece, trzy z nich pod płytami nagrobnymi. Żaden z nich nie posiadał wyposażenia grobowego, wszystkie natomiast orientowane były na osi wschód–zachód.

Świątynia została rozebrana pod koniec XIII wieku najprawdopodobniej z polecenia biskupa Jana Muskaty, a materiał wykorzystano do budowy dormitorium. Istnieje przypuszczenie, że na miejscu kościoła powstała drewniana kaplica.

Wnętrze pawilonu  
archeologicznego  
zabezpieczającego  
i eksponującego  
pozostałości świątyni  
św. Mikołaja [?]







Relikty kościoła  
św. Mikołaja [?]

# Tajemnicza misa

Tak zwana misa została odsłonięta podczas prac archeologicznych przy reliktach kościoła św. Mikołaja [?] w 1959 roku. Zdaniem jej odkrywców – docent Zofii Warłowskiej i profesora Włodzimierza Antoniewicza, ów kolisty czy też ośmioboczny obiekt z płaskim brzegiem, o średnicy około 4 metrów, wraz z przylegającym do niego tzw. podium o trapezoidalnym kształcie, miał być materialnym świadectwem przyjęcia chrztu około 880 roku w obrządku wschodnim, związanym z misją cyrylometyjską. Takie datowanie obiektu ustalono na podstawie odnalezionego fragmentu pucharka na pustej nóżce. Współcześnie koncepcja baptysteryjnej funkcji „misy” została ponad wszelką wątpliwość odrzuco-

na. Potwierdziły to badania sondażowe z 2000 roku i badania archeologiczne z 2021 roku, które wskazują, że obiekt datowany jest na schyłek XI wieku, czyli okres powstania kościoła św. Mikołaja [?].

Problematyczne natomiast pozostaje określenie funkcji „misy”. Koncepcje opisujące ją jako miejsce do mieszania zaprawy gipsowej czy zbiornik na wodę posiadają wiele luk i niedopowiedzeń i nie przyjęły się w środowisku naukowym. Biorąc pod uwagę stratygrafię oraz strukturę wiślickiej „misy”, najprawdopodobniej nie jest ona niczym innym jak wynikiem nieprawidłowej eksploracji stanowiska.



Tak zwana misa;  
zdjęcie z okresu, kiedy  
została odkryta





Wnętrze pawilonu  
archeologicznego  
eksponującego relikty  
wczesnoromańskiego  
kościół św. Mikołaja [?]  
oraz tzw. misy



# Relikty romańskie

Prowadzone w latach 1958–1963 badania archeologiczne w wiślickiej kolegiacie przyniosły odkrycie dwóch świątyń romańskich istniejących na tym miejscu jedna po drugiej. Pierwsza (starsza) świątynia romańska z kryptą ufundowana została przez księcia Henryka Sandomierskiego w połowie XII wieku. Kościół ten składał się z prostokątnej nawy, prawdopodobnie zawierającej emporę zachodnią i z dwupoziomowej części prezbiterialnej na rzucie prostokąta o wymiarach 5,66 x 3,6 metra, zamkniętego półkolistą absydą o średnicy 3,9 metra. Pod wyniesionym wysoko prezbiterium mieściła się krypta o dwóch przęsłach i trzech nawach, przykryta sklepieniem krzyżowym wspartym na czterech kolumnach. Wyjście z nawy do krypty prowadziło schodami umieszczonymi na osi kościoła, pod którymi znajdował się kamienny grobowiec, najprawdopodobniej miejsce spoczynku fundatora świątyni. Powierzchnię środkowej nawy krypty, od jej muru zachodniego do stopnia ołtarza znajdującego się w absydzie, zajmowała rytowana gipsowa posadzka z przedstawieniami figuralnymi, tzw. płyta orantów (1175–1177). Z nawy I świątyni romańskiej ocalały głównie fundamenty partii dennej, natomiast znacznie lepiej zachowana jest część prezbiterialna kościoła. Przetrwały tutaj nie tylko fundamenty w stanie prawie pełnym, lecz nawet ciosy dolnej warstwy murów wschodnich naroży nawy, w tym pro-

Gipsowy model  
I kolegiaty romańskiej.  
Widoczna krypta  
z płytą orantów  
oraz podwyższone  
prezbiterium

Świadek  
archeologiczny  
przedstawiający  
układ nawarstwień  
cmentarza  
przykościelnego





filowany cokół lizeny. Ściany krypty zachowane są do wysokości otaczającego ją terenu. Dzięki temu przetrwała również posadzka krypty, bazy jej kolumn i część *stipes* ołtarza.

Fundamenty budowli wykonano z dużych nieregularnych bloków wapienia, układanych warstwami. Mury naziemne powstałe w technice *opus emplectum* były oblicowane ciosami wapiennymi znacznych rozmiarów, o starannej obróbce kamiennej. Do budowy użyto zaprawy z gipsu hydraulicznego, zastosowanej nie tylko do wiązania murów i do budowy sklepienia, ale również jako posadzka nawy i krypty, a także jako tynk.

Świątynia została rozebrana w pierwszej połowie XIII wieku, co jest zastanawiające, gdyż powstała

około 80 lat wcześniej. Najbardziej prawdopodobną przyczyną było powolne osiadanie w grząskim terenie części muru północnego krypty. Obniżanie się prezbiterium zapewne spowodowało jego znaczne odchylenie od pionu, co stanowiło duże zagrożenie dla struktury kościoła, ale również dla bezpieczeństwa wiernych.

Drugą (młodszą) świątynię romańską wzniesiono nieco w innym miejscu, przesuwając całość bardziej w stronę zachodnią, mając na uwadze niestabilność gruntu. Odczytanie rzutu obiektu i jego układu przestrzennego jest znacznie trudniejsze niż w przypadku kościoła z kryptą. Składa się na to kilka przyczyn. Drugi kościół wchłonął częściowo mury wcześniejszej budowli, dodatkowo

jego rozbiórka w okresie budowy kolegiaty gotyckiej była tak metodyczna, że niewielkie partie ocalały w najniższej warstwie fundamentów, a w większości w negatywach. Pomimo tych licznych przekształceń wiadomo, że kościół powstał około połowy XIII wieku. Była to trójnawowa, beztranseptowa, czteroprzęsłowa bazylika o prostokątnym prezbiterium ujętym w dwie prostokątne kaplice, o dwuwieżowej fasadzie zachodniej, której fundamenty i mury ciosowe odkryto w latach 60. XX wieku. W odróżnieniu od poprzedniej budowli materiałem wiążącym była zaprawa wapienna. Program architektoniczny nowej budowli oparto na wzorach ówczesnie najbardziej nowoczesnych, których dostarczały

Świadek archeologiczny przedstawiający czytelny układ nawarstwień związanych z budową i użytkowaniem II kolegiaty romańskiej



Gipsowy model II kolegiaty romańskiej. Widoczne dwie wieże fasadowe



Detale zdobnicze  
posadzki  
ceramicznej  
z prezbiterium  
II kolegiaty  
romańskiej



## Relikty romańskie

bazyliki cysterskie. O związku z tego typu budownictwem świadczą elementy, takie jak profil cokołu fasady, żebra sklepienne oraz układ przestrzenny wschodniej części budowli, o prostokątnym prezbiterium. Zachowane detale pozwalają na postawienie hipotezy, że kościół wiślicki był zrealizowany przy udziale lub przez warsztat cysterki, a fundatora należy szukać wśród biskupów krakowskich 1. połowy XIII wieku.

Interesującym elementem świątyni jest zachowana późnoromańska glazurowana posadzka ceramiczna pochodząca z części prezbiterialnej i nawowej, zdobiona rozetami, oraz relikty wież zachodnich wraz z profilowanym cokołem.



# Płyta orantów

Rytowana posadzka romańska, tzw. płyta orantów, zajmuje całą powierzchnię wnętrza krypty I (starszej) świątyni romańskiej. Jej niedekorowaną część stanowią pola pomiędzy bazami kolumn a północną i południową ścianą krypty (nawy boczne) oraz część pomiędzy ołtarzem a ścianami absydy. Przed ołtarzem przestrzeń całej środkowej nawy zajmuje rytowana posadzka o kompozycji podporządkowanej architekturze krypty. Składa się z dwóch zbliżonych do kwadratu pól z przedstawieniami postaci ludzkich, które wypełniają oba pola, to jest wschodnie i zachodnie przesłanawy środkowej. Pola oddzielone są od siebie oraz zamknięte od południa i północy bordiurami odpowiadający-

mi swą szerokością plinom baz. Długość dekorowanej posadzki wynosi 4,12 metra, szerokość – 2,44 metra, powierzchnia to około 9 m<sup>2</sup>.

W polach przedstawione są dwie trzyosobowe grupy stojących obok siebie postaci, o wzniesionych głowach i uniesionych przedramionach. W środku pola wschodniego znajduje się mężczyzna w długiej do stóp szacie, z tonsurą lub czapką na głowie, po prawej – zwrócona do niego postać innego mężczyzny w szacie przepasanej na biodrach z długimi włosami, z brodą i wąsami. Z lewej strony wyryto postać chłopca ubranego w krótką, sięgającą powyżej kolan tunikę. Przez całą długość krawędzi wschodniej pola wschodniego biegnie inskrypcja

w gipsie: HI CONCULCARI QUERUNT UT IN ASTRA LEVARI: POSSINT ET PARITER VE [...] (Ci pragną być podeptani, aby mogli być wzniesieni do gwiazd i zarówno [...]). Środek pola zachodniego zajmuje postać mężczyzny na lekko ugiętych nogach, zwrócona w prawo, ubrana w tunikę zakrywającą kolana, przewiazaną paskiem. Na tunikę nałożony ma lekko rozwiany płaszcz, spięty na ramieniu kolistą sprzączką. Mężczyzna ma krótkie falujące włosy, wąsy i rozdwojoną brodę. Po prawej stronie znajduje się zwrócona do niego przodem postać kobieca, ubrana w długą suknię o rozszerzających się rękawach. Z lewej strony jest wyprostowana postać chłopca odzianego w rozpię-

Rytowana  
posadzka krypty  
I kolegiaty romańskiej,  
tzw. płyta orantów  
z 1175 r.





Fragment płyty orantów  
przedstawiający  
modlącego się chłopca  
interpretowanego  
jako syn Kazimierza  
Sprawiedliwego – Bolesław



Płyta orantów



Prace konserwatorskie  
przy płycie orantów  
w 2000 r. osobiście  
nadzorowane przez  
prof. Władysława  
Zalewskiego

tą pod szyją tunikę sięgającą za kolana.

Północną bordiurę posadzki w zachodnim przęśle krypty stanowi plecionka z dwóch wici roślinnych, tworzących cztery koliste medaliony, w których przedstawione są dwie pary fantastycznych zwierząt w układzie antytetycznym. Są to (od zachodu): gryf, nieokreślony czworonóg, centaurzyca, lew. Południowa bordiura wypełniona jest wicią półpalmetową z czterema spiralnymi odgałęzieniami. Pole zachodnie od wschodniego oddziela bordiura wypełniona falistą plecionką o czterech okach z motywami półpalmetowymi, natomiast bordiurę pola wschodniego od północy – wicę półpalmetową o czterech spiralnych odgałęzieniach

wyrastająca z ogona smoka o dwóch łapach i z wystawionym językiem.

Lech Kalinowski datował płytę orantów na 3. ćwierć XII wieku, z naciskiem na 1170 rok. Opierając się natomiast na hipotetycznej identyfikacji postaci historycznych przedstawionych na obu polach posadzki, precyzował czas jej powstania na okres między rokiem 1175 a 1177. Ze względu na osobę fundatora świątyni i jego brata Kazimierza Sprawiedliwego – fundatora posadzki, uzasadnioną wydaje się być teza wskazująca, że osoby przedstawione na płycie orantów to wspomniani powyżej bracia. Kalinowski upatruje wykonawców posadzki wśród złotników księcia Henryka Sandomierskiego, osadzonych przez niego w sąsiedztwie z Wiślicą Zagości.



Bordiura płyty  
orantów. Fragment  
przedstawiający  
mityczne stworzenia:  
smoka/wilka,  
centaurzycę i lwa

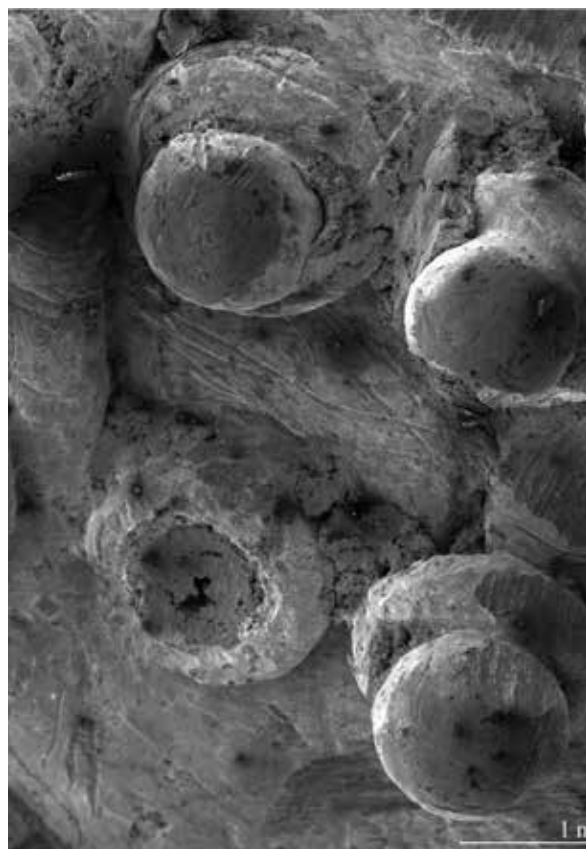




Relikty wschodniej  
części krypty  
I kolegiaty romańskiej  
zakończonej  
półokrągłą absydą



# Regia



Detal jubilerski  
wczesnośredniowiecznej  
zausznicy malinowatej  
widziany pod  
mikroskopem

W średniowiecznych źródłach historycznych określenie *Regia* oznacza królewszczyznę – domenę królewską, czyli obszar należący do panującego. Nazwa taka pojawia się w *Liber Beneficiorum* Jana Długosza i odnosi się do terenu położonego w najwyższym punkcie wiślickiej wyspy, tj. w jej zachodniej części, o dużych walorach obronnych i reprezentacyjnych. Prawdopodobnie właśnie tam miał znajdować się zamek królewski zbudowany przez Władysława Łokietka lub Kazimierza Wielkiego w 1. połowie XIV wieku.

Regia określana jest w literaturze przedmiotu jako szczególny obszar Wiślicy. Aktualnie posiada status stanowiska archeologicznego wpisanego do rejestru zabytków, z uwagi na

spektakularne odkrycia reliktyw osadnictwa i architektury wczesnośredniowiecznej, powszechnie uznawanych jako dziedzictwo kulturowe związane z formowaniem się polskiej państwowości. W jej granicach udokumentowano istnienie słabo rozpoznanego grodu przedpiastowskiego datowanego na 1. połowę X wieku, otoczonego wałem ziemnym i fosą. Jego zniszczenie najpewniej przypada na koniec 2. połowy X wieku. Z funkcjonowaniem najstarszej fazy grodu związana jest warstwa przepalanej ziemi, w której znaleziono resztki ceramiki użytkowej oraz tzw. skarb w postaci zausznicy z czterema paciorkami. Spalona warstwa zawiera dużą ilość węgla drzewnego, co świadczy o gwałtownej destrukcji grodu, a w szczególności

Wczesno-  
średniowieczne srebrne  
zausznice malinowate  
z czterema paciorkami  
odkryte na Regii

obiekty mieszkalnego o charakterze półziemianki, w którym znaleziono wspomniane zausznice. Ponadto udało się ustalić przebieg wałów ziemnych oraz resztki zwęglonych bali drewnianych ułożonych regularnie i poprzecznie do osi wału. Znalezienie zausznicy jest kluczowe w przypadku próby ustalenia chronologii najstarszego grodu. Ich czas powstania określa się w granicach: przełom IX/X do połowy X wieku. Nieco bardziej ostrożna próba datowania zakłada występowanie tego typu zausznicy między 1. połową a 4. ćwiercią X wieku, co przesunąłoby datowanie zniszczenia tej najstarszej fazy na schyłek X stulecia. Można próbować wiązać to z okresem włączenia Małopolski do księstwa Mieszka I.





Cyfrowa  
rekonstrukcja  
zabudowy  
pałacowej  
na Regii





Badania  
archeologiczne  
na Regii. Groby  
wkopane w relikty  
rotundy konchowej



Badania  
archeologiczne  
na Regii w obrębie  
północnej części  
rotundy z jedną  
absydą

## Regia

Po spaleniu pierwszego grodu na jego miejscu rozwinęło się osadnictwo, o czym świadczy obecność studni, bruku kamiennego w jej rejonie oraz kilku obiektów osadniczych i gospodarczych, które należy zapewne datować na przełom X–XI wieku (ewentualnie na wiek XII). Przyпуска się, że gród pochodzący z II fazy mógł przestać istnieć ostatecznie w wyniku zniszczeń dokonanych w 1. połowie XII wieku przez najazd Połowców, co było wynikiem zdrady królewicza Borysa Kolomonowica w 1135 roku. Wiadomość o zniszczeniu Wiślicy pochodzi m.in. z *Rocznika kapituły krakowskiej*, ale nie jest jasne, o który gród wiślicki chodzi (Regię czy Grodzisko?). Na obecnym etapie badań stanowiska na Regii rok

1135 nie może być traktowany jako wyraźna cezura, tym bardziej, że nie znajdujemy tam archeologicznego potwierdzenia. Budowy grodu na Regii mógł podjąć się Henryk Sandomierski lub Kazimierz Sprawiedliwy, którzy na zniwelowanym terenie wnętrza spalonego grodu etapami wzniesli rezydencję książęcą w formie podwójnego założenia palatinalnego, otoczonego nowym systemem obronnym w typie wałów ziemnych z drewnianą przekładką u jego podstawy oraz palisadą. Jest to bez wątpienia unikalny i nigdzie więcej nie spotykany zespół złożony z dwóch palatiów książęcych z rotundami. Jego odkrycie przez archeologów z Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem miało miejsce w 1962

roku. Próbowano go interpretować jako ostatnią rezydencję biskupów obrządku słowiańskiego datowaną na X i XI wiek, jednakże badania weryfikacyjne z lat 90. nie obroniły tego poglądu. Obecnie powstanie podwójnego założenia palatinalnego jest kojarzone z okresem Księstwa Wiślickiego, którym w latach 1166–1173 władał Kazimierz Sprawiedliwy, choć nie wyklucza się, że inicjatorem budowy mógł być jego starszy brat Henryk Sandomierski, władca księstwa dzielnicowego z siedzibą w Sandomierzu. Niestety, postawiona teza nie rozwiewa wielu wątpliwości wynikających z czytelnych związków zastosowanych tu rozwiązań ideowych i formalnych z tradycją znaną z podobnych budowli nadreń-

Badania  
archeologiczne  
na Regii. Widoczny  
odslonięty fragment  
rotundy z jedną  
absydą





Wczesno-  
średniowieczna  
ceramika  
z charakterystycznym  
zdobieniem w postaci  
linii falistych



skich z czasów ottońskich i bliskich analogii z piastowskimi rezydencjami w Gieczu i Lednicy, pochodzącymi z przełomu X i XI wieku.

Wiślicki zespół rezydencjonalny na Regii składa się z dwóch zbliżonych wymiarami do siebie palatiów książęcych (palatium w osi zachód-wschód – 29,5 x 10 metrów oraz palatium w osi północ-południe – 31 x 13 metrów). Oba budynkom towarzyszą kaplice pałacowe w formie rotund, z tym że rotunda luźno związana z palatium I ujawnia niespotykany na ziemiach polskich rzut z niszami w grubości muru. Przypuszcza się, że na poziomie domniemanej empory w części zachodniej była powiązana z pałacem książęcym krytym ganikiem. Drugi zespół złożony był z pa-

latium II o nieznacznie załamany korpusie i z przylegającą od południa rotundą prostą z absydą skierowaną na północny wschód. Zachowane relikty w postaci murów wzniesionych w technice *opus emplectum* zalegały na głębokości 60–75 cm poniżej obecnego poziomu terenu. W związku z tym były one systematycznie i często nieświadomie niszczone. Część północna rotundy niszowej została najprawdopodobniej włączona w fundamenty budynku mieszkalnego, podobnie jak wschodnia strona zespołu drugiego palatium, która została naruszona przez wykopy budowlane budynków oficynowych zabudowy zachodniej pierzei rynku. Odkryte relikty budowli romańskich można zatem łączyć dopiero z trzecią

fazą osadnictwa na Regii. Niestety określenie na podstawie zachowanej dokumentacji wzajemnych relacji stratygraficznych pomiędzy nimi i wskazanie, który z tych budynków został wzniesiony jako pierwszy i czy funkcjonowały one w pewnym okresie wspólnie, jest niemożliwe. Palatium I, rotunda konchowa oraz rotunda jednoabsydowa położone były na warstwie destruktu starszego grodu oraz szeregu warstw niwelacyjnych. Warłowska uważała, że palatium II zostało dostawione do rotundy prostej podczas jej naprawy. Tezy tej nie udało się jednak potwierdzić ani na podstawie zachowanej dokumentacji, ani w trakcie badań weryfikacyjnych.

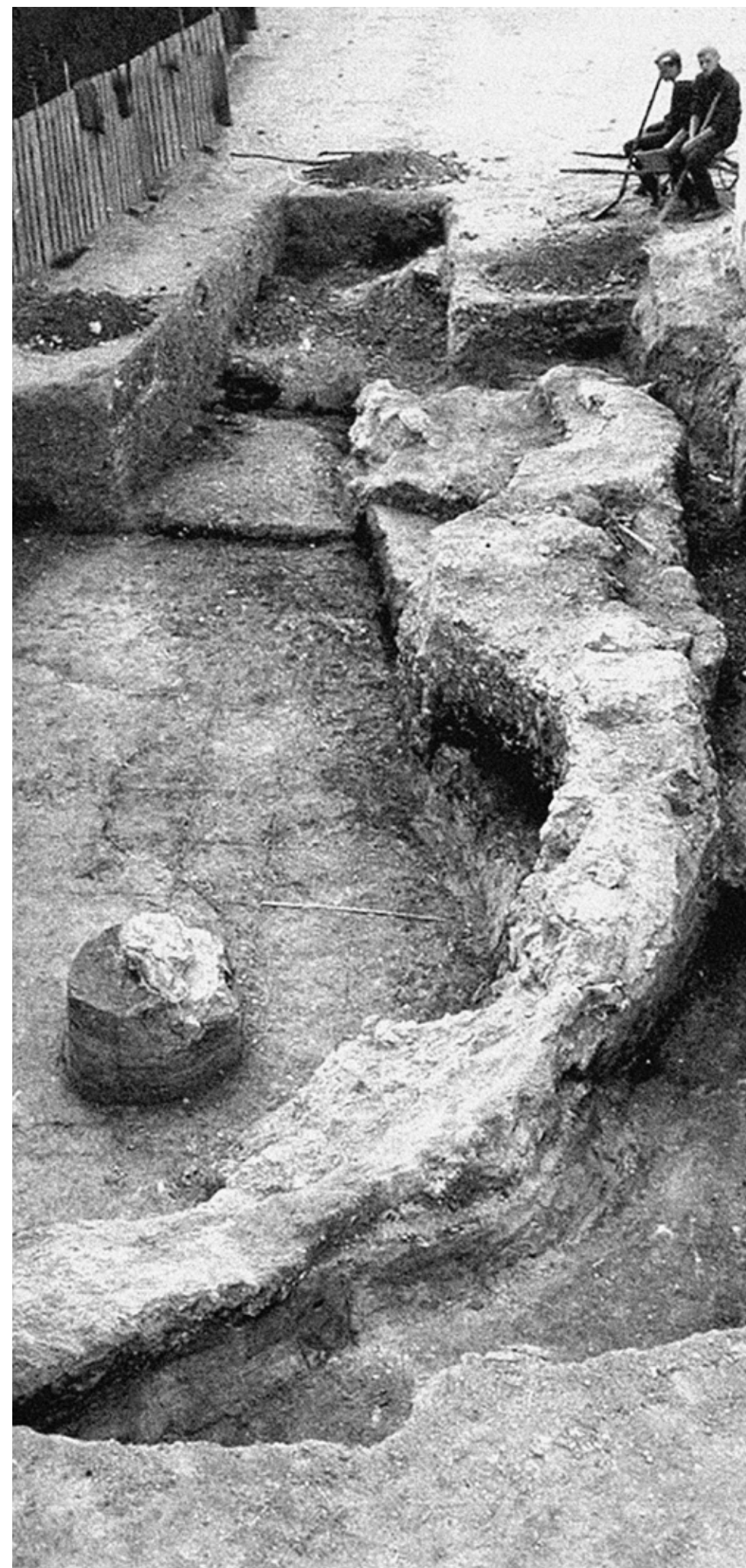
Po przeanalizowaniu znalezionych ciosów kamiennych i zróżni-

cowania materiału wypełniającego negatyw murów palatium I została przedstawiona hipoteza o prawdopodobieństwie zastosowania do wzniesienia pierwszych budowli na Regii techniki *opus emplectum*, co stawia te obiekty w nowym świetle. Oznacza to bowiem nawiązanie do wzorców dojrzałego antyku nie tylko pod względem typologicznym, ale także technologicznym. Tym samym prowadzi to do wniosku, że zespół rezydencjonalny został zrealizowany przez dobrze wykształcony i doświadczony warsztat kamieniarski dysponujący narzędziami do zaawansowanej obróbki kamienia.

Żelazny  
grot strzały  
znaleziony  
w obrębie klatki  
piersiowej zmarłego



Badania  
archeologiczne  
na Regii w obrębie  
południowej części  
rotundy konchowej





# Bazylika



Zwieńczenie  
neogotyckich stalli  
wykonanych według  
projektu Adolfa  
Szyszko-Bohusza  
w 1926 r.

Bazylika kolegiacka pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny to budowla gotycka wzniesiona na miejscu dwóch poprzednich kościołów romańskich. Została ufundowana przez Kazimierza Wielkiego około 1350 roku. Jan Długosz opisywał kolegiatę jako *secundam post Sandomiriensem ecclesiam inter collegiata ecclesias* (drugi kościół po kolegiacie sandomierskiej). Jest to jedna ze świątyń tzw. serii ekspiacyjnej wybudowanych w ramach pokuty za zabójstwo księdza Marcina Baryczki. Kolegiata wiślicka stanowi rzadki przykład architektury dwunawowej rozdzielonej trzema wielobocznymi filarami wspierającymi tzw. sklepienie palmowe. Na połączeniu żeber, tzw. zwornikach, występują herby

ziemi sieradzko-łęczyckiej, Leliwa, Rawicz, Szeliga i Gryf, maska satyra, hierogram INRI, symbole czterech ewangelistów oraz głowa Chrystusa. Niższe i węższe od nawy, wydłużone, czteroprzęsłowe prezbiterium zakończone jest wielobocznie i przykryte sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Analogicznie do części nawowej występują tutaj częściowo zrekonstruowane zworniki przedstawiające orła piastowskiego, herb Wielkopolski, ziemi dobrzyńskiej i Rusi. Sklepienie bazyliki uległo zniszczeniu w czasie I wojny światowej i zostało odtworzone w latach 1919–1926. Ostrołukowate okna, podzielone profilowanym laskowaniem tworzącym łaciński krzyż, rozmieszczono w części nawowej od strony połu-

dniowej oraz w zamknięciu prezbiterium. Po stronie północnej odpowiadają im blendy, czyli ślepe otwory okienne o identycznych podziałach. Fasadę zachodnią odbudowano jako neogotycką. Przy narożnej, północno-zachodniej przyporze kościoła wzniesiono wieloboczną wieżyczkę z krętymi schodami prowadzącymi na poddasze bazyliki. Od strony południowej zachował się gotycki, ostrołukowaty, profilowany portal kamienny wraz z oryginalnymi, gotyckimi drzwiami okutymi blachą. Bezpośrednio nad wejściem znajduje się tzw. tablica erekcyjna będąca fundacją Jana Długosza z 1464 roku. Przedstawia ona fundatora – Kazimierza Wielkiego dzierżącego w rękach model kościoła ofiarowanego Matce Bożej z Dzieciątkiem.



Antaba w drzwiach  
południowych  
kolegiaty



Południowa  
nawa  
kolegiaty



Tablica erekcyjna umieszczona nad południowym wejściem do Kolegiaty ufundowana przez Jana Długosza. Przedstawia akt zawierzenia świątyni Matce Bożej z Dzieciątkiem przez fundatora – Kazimierza Wielkiego



Poniżej wykuto napis: *ANNO DOMINI MCCL PRINCEPS EXCELLENTISSIMVS KAZIMRVS SECVNDVS DEI GRATIA POLONORVM REX ECCLESIAM SANCTAE MARIAE VISLICIENSIS QVADRO FABRICAVIT LAPIDE CVI BENEFICII MEMOR CLERVS VISLICIENSIS ET POVLVS DECVS SVI OPERIS ANNO DOMINI MCCCCLX QVATRO AVREIS INSCRIPSIT LITTERIS* (Roku Pańskiego 1350 Najjaśniejszy Kazimierz II z Bożej łaski król polski wzniosł kościół Najświętszej Marii Panny z ciosanego kamienia, pamięć której to zasługi i ozdobę jego dzieła roku Pańskiego 1464 duchowieństwo wiślickie i lud złotymi wypisali głoskami).

Dwuspadowy dach kościoła kryty jest ceramiczną dachówką. Ponad szczytem, od strony wschodniej wznosi się czworoboczna, kamienna sygnaturka, zrekonstruowana w 1926 roku według projektu Adolfa Szyszko-Bohusza i poddana pracom konserwatorskim w 2016 roku. We wnętrzu bazyliki w ołtarzu głównym znajduje się kamienna płaskorzeźba Matki Bożej Łokietkowej wykonana w latach około 1280–1300. Kamienne gotyckie sakramentarium z przełomu XIV i XV wieku ulokowane jest w północno-wschodniej ścianie prezbiterium. Tuż obok znajduje się zbliżona w formie architektonicznej, niewielka XV-wieczna wnęka na oleje święte dekorowana laskowaniem i maswerkami. Ściany prezbiterium

pokrywają freski rusko-bizantyjskie, będące fundacją Władysława Jagiełły. Mimo że przetrwały tylko we fragmentach, stanowią wspaniały przykład sztuki średniowiecznej łączącej Wschód z Zachodem. Zostały one odkryte pod tynkami dopiero w 1914 roku. Freski zawierają sceny z życia Matki Boskiej oraz Chrystusa w układzie kilkustrefowym. Występują na nich także postacie biskupów, anachoretów, diakonów, męczenników, niewiast i wojowników, rozpięte kotary oraz medaliony z popiersiami świętych. Na ścianach w prezbiterium umieszczone zostały trzy epitafia wykonane z piaskowca i marmuru pochodzące z początku XVII wieku. Przejście z prezbiterium do zakrystii zdobione jest barokowym

marmurowym portalem datowanym na 1652 rok. Pomiędzy częścią nawową a prezbiterialną na belce tęczowej umieszczony jest XVIII-wieczny drewniany krzyż. W północnej nawie natomiast znajduje się znacznie cenniejszy późnogotycki krzyż z XVI wieku z figurami Matki Bożej i św. Jana stojącymi pod nim. Tam też umieszczony jest barokowy ołtarz św. Barbary z XVIII wieku. W nawie południowej uwagę zwracają renesansowe i barokowe nagrobki. Wśród nich wyróżnia się nagrobek Katarzyny Stawińskiej zmarłej w 1620 roku, wykonany w marmurze, przedstawiający leżącą zmarłą wspierającą głowę na prawej dłoni.



Fragment inskrypcji gotyckiej na tablicy erekcyjnej fundacji Jana Długosza

Fragment zamurwanego północnego portalu gotyckiego z przedstawieniami heraldycznymi podkreślającymi sędowniczą funkcję kolegiaty







Prezbiterium kolegiaty pokryte  
freskami rusko-bizantyjskimi  
wykonanymi  
w latach 1397–1400  
na zlecenie króla  
Władysława Jagiełły



# Dom Długosza

Wiślicka wikarówka – tzw. Dom Długosza została ufundowana przez Jana Długosza, stąd też wywodzi swoją nazwę. Fundator upamiętnił to wydarzenie w *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*:

*Jan Długosz Starszy z Czar-nocina, powodowany pobożnością i bogobojnym współczuciem, zakupił u Jana Ronegoute i córki Bednarki dwa przyległe do cmentarza domy. Po ich uwolnieniu od świadczeń na jego usilne prośby, powagą władzy królewskiej i miejskiej zbudował w roku Pańskim 1460 na wieczną rzecz pamiątkę nowy dom, poczynając od fundamentów, z prostego, kute-go w czworokątne bloki kamienia, a następnie z cegły, by go zabezpieczyć przed przypadkami gwałtow-*

*nych pożarów, aby słudzy Chrystusa, którzy niegdyś w ciemnościach nocy musieli iść po śliskiej drodze, mogli teraz suchą stopą wejść do świątyni. Na jego wykończenie wydał 2 tysiące grzywien. Miało w nim mieszkać za-miast 12 kanoników, tyluż wikariuszy, którym oddał [dom] wyróżniający się biblioteką z kominkiem, trzema sala-mi, sześciu celami, kuchnią, łaznią, oszklonymi oknami, studnią i ustę-pem. Był nadto kryty dachówką, co znakomicie zapobiegło jego spale-niu się, kiedy w roku Pańskim 1471, 19 sierpnia, całe miasto Wiślica spło-nęło od pożaru, który – jak to bywa – nagle wybuchł nocą.*

W tekstach źródłowych brak jest jakichkolwiek informacji o samym procesie budowy. Współczesne opra-

cowania oraz dokumentacja konser-watorska sugerują, że budowniczym był Marcin Proszko oraz murarz Jan, gdyż w latach 1460–1480 działali oni na zlecenie Długosza. Nie istnieje-ją jednak dokumenty, w których by-liby wymienieni w tym kontekście. Wiślicki Dom Długosza wraz z ogro-dem oddano do użytku wikariuszom 15 kwietnia 1467 roku. Budynek po-wstał na południe od kolegiaty, dłuż-szym bokiem ustawiony jest równoleg-le do jej osi. Jest to budowla jednopiętro-wa, podpiwniczona, wzniesiona z ce-gły ręcznej tzw. palcówki i zendrówki o układzie polskim oraz ciosów z wa-pienia, ułożonych w części przyziemia oraz w narożach budynku. Z kamienia wykonane są również obramienia okien-ne i drzwiowe, brzeg szczytów budowli

Dom Długosza,  
widok od strony  
północno-wschodniej



Gotycki napis IHS  
XP(S) AVE MARIA  
w szczytowej części  
ściany północnej  
Domu Długosza.  
Widoczne również  
tarcze herbowe  
Wieniawa



oraz przypora w narożniku południowo-wschodnim. Dach dwuspadowy ujęty jest w ceglane szczyty, w których znajdują się ostrołukowe profilowane blendy, siedem w szczycie wschodnim oraz pięć w szczycie zachodnim. Znajdują się tam również kamienne tarcze z herbem rodziny Długosza – Wieniawa. Gzymsy na dłuższych ścianach wykonano z profilowanej cegły. W szczycie elewacji wschodniej znajdują się resztki gotyckich napisów. Budynek zbudowany jest na planie wydłużonego prostokąta. Układ pomieszczeń na trzech kondygnacjach jest do siebie zbliżony, pomieszczenia możemy podzielić na część wschodnią, środkową i zachodnią.

Na parterze, w części środkowej od północy znajduje się główne wejście z sienią na przestrzał. W sieni

Fragment gotyckiej,  
polichromii  
w Domu Długosza  
przedstawiający  
Chrystusa  
Umęczonego



Element gotyckiej  
polichromii  
w Domu Długosza  
przedstawiający  
motywy  
geometryczne



Dom Długosza

umieszczone są zejście do piwnic oraz drzwi wejściowe do części zachodniej i wschodniej. Część wschodnia jest dwutraktowa, zachodnia natomiast trójtaktowa. Nad sienią znajduje się refektarz. W północno-zachodniej części parteru zaplanowano salę z polichromowanymi stropami z malaturą w postaci dekoracji ornamentальной i heraldycznej. Ściany pokryte są polichromią gotycką z około 1467 roku, niemającą analogii w polskim malarstwie ściennym. Przedstawia zmartwychwstałego Chrystusa w sarkofagu/studni, kobietę z krzyżem interpretowaną jako św. Helenę oraz klęczącego kanonika – samego młodego Jana Długosza otoczonego aureolą z napisem „Boże zmiłuj się nad nami”. W tle widoczna jest gru-

pa rycerzy wraz z dwoma postaciami utożsamianymi z Poncjuszem Piłatem i jego żoną Prokulą, stojącymi na balkonie.

Wiślicka wikařówka stanowi współcześnie wspaniały przykład średniowiecznej architektury mieszkalnej. Budynek nigdy nie zmieniał swojej funkcji i od 1460 roku jest plebanią. Dzięki temu zachował się w niemal oryginalnym stanie, a prace konserwatorskie prowadzone systematycznie od 2012 roku przywróciły mu dawny blask.



Fragment gotyckiej,  
polichromii  
przedstawiający  
Jana Długosza  
adorującego Chrystusa  
Umęczonego



# Dzwonnica

Dzwonnica stojąca w północno-zachodnim narożniku terenu przykościelnego jest kolejną wiślicką inwestycją Jana Długosza. Ta czterokondygnacyjna budowla na planie kwadratu powstała w latach 1460–1470. Dwie dolne kondygnacje wzniesiono z ciosów wapiennych, dwie górne z cegły. Do zdobienia murów wykorzystano tzw. zendrówkę układaną w romboidalne wzory. Koronę dzwonnicy opina płaskorzeźbiony fryz. Pierwsza seria ciosów wykonana została równocześnie z budową dzwonnicy. Późniejsza, druga część kompozycji herbowych, pochodzi z przełomu XV/XVI wieku i jest dziełem nieznanego warsztatu kamieniarskiego. Fryz składa się

Dzwonnica  
fundacji  
Jana Długosza



Fragment  
dookolnego,  
dekoracyjnego fryzu  
heraldycznego  
dzwonnicy



z 38 elementów wykonanych w wapieniu pińczowskim i przedstawia herby: Korony i Litwy, Wieniawa, Dębno, Ogończyk, Pilawa, Nałęcz, Poraj, Rawicz. Dekoracyjnym uzupełnieniem są maswerki układające się w rozety, trój- i czterolistne, arkadki i rybie pęcherze. Pierwotnie fryz osadzony był w murach dzwonnicy w kolejności zgodnej z określonym programem narracyjno-dekoracyjnym. W tym układzie przetrwał do XIX wieku. Po pożarze w 1858 roku, podczas którego wypaliły się wiązania, ucierpiały mury i stopiły się dzwony, przeprowadzono odbudowę konstrukcji dachowej. W związku z pracami remontowymi zdemontowano fryz i poddano restauracji, a następnie zamieszczono po-

nownie w przypadkowym układzie. Podczas działań wojennych w 1915 roku dzwonnica została poważnie uszkodzona wskutek ostrzału artyleryjskiego. W wyniku prac renowacyjnych prowadzonych w 1919 roku pod nadzorem Adolfa Szyszko-Bohusza zlikwidowano spiczasty neogotycki hełm i ostre facjaty, a następnie zastąpiono go obecnym, czterosпадzistym dachem o namiotowatym kształcie.



Ostrołukowy, gotycki  
portal schodkowy  
dzwonnicy





Dekoracyjna  
kompozycja w postaci  
fryzu dookolnego  
składającego się  
z 38 elementów  
heraldycznych



# Kościół św. Ducha

Kościół św. Ducha wraz ze szpitalem dla ubogich powstał ok. 1. połowy XV wieku w południowej części miasta, poza murami, nieopodal bramy Krakowskiej. Według tradycji jego fundatorką była królowa Jadwiga, która wybudowała go jako wotum za pozytywne rozwiązanie sprawy sądowej z Gniewoszem z Dalewic. W przytułku znajdowało się początkowo 12 ubogich z Wiślicy, którzy obowiązani byli wykonywać drobne prace na rzecz świątyni oraz uczestniczyć w nabożeństwach.

Kościół jest zabytkiem dość słabo rozpoznany, podobnie jak jego funkcje i znaczenie w życiu lokalnej społeczności. Był typową, średniowieczną fundacją pobożną, która w wyniku przemian społecznych,

ekonomicznych i administracyjnych XIX wieku utraciła pierwotne znaczenie i została rozebrana.

Kościół znajdował się pod opieką kanoników kolegiaty wiślickiej, ale w zarządzaniu nim brała również udział rada miejska. Można zatem sądzić, że pełnił funkcje wykraczające poza obsługę religijną mieszkańców. Na znaczenie kościoła wskazuje liczba ołtarzy oraz dwa dzwony. W niewielkim wnętrzu, oprócz ołtarza głównego, znajdowały się dwa boczne wyposażone tak, by można było sprawować przy nich liturgię. Szczegół ten wskazuje, że oprócz zwyczajowych nabożeństw, w kościele było możliwe także odprawianie mszy wotywnych. Świątynia pełniła więc funkcję lokalnego ośrodka kultu, na

co wskazuje obecność relikwii przechowywanych w jej skarbcu, zwyczajowo pochodzących z pobożnych legatów. Możliwe, że były one gromadzone stopniowo, a następnie, ze względów praktycznych, umieszczone razem w jednym pacyfikale. Niezależnie od specyfiki przechowywania, sama ich obecność wskazuje na aktywność środowiska zamożnych donatorów. Możliwe jest też, że zgodnie ze średniowieczną tradycją, kościół św. Ducha był miejscem lokalnych pielgrzymek lub celem indywidualnych praktyk religijnych elit społecznych, które były dostatecznie zamożne, by przekazać relikwie na własność kościoła.



Zarys  
fundamentów  
kościola  
pod wezwaniem  
św. Ducha



# Kościół św. Marcina

Najstarsza wzmianka o kościele znajduje się w spisach dziesięcin papieskich z roku 1326, kiedy to wymieniany jest obok kościoła św. Mikołaja [?] i św. Wawrzyńca. Prawdopodobnie jego powstanie należy umieścić nieco wcześniej, u schyłku XII lub początku XIII wieku. Jak wyraźnie wynika z dokumentu Jana XXII, świątynia nie posiadała praw parafialnych. Nieco więcej danych na jej temat znaleźć można w Długoszowej *Księdze uposażeń*. Wiadomo z niej, że w 2. połowie XV wieku prebenda św. Marcina zaliczała się do beneficjów kolegiaty wiślickiej, a jej uposażenie stanowiły dziesięciny wsi Budziszowice i Mękarzowice należących do parafii Czarnocin. Patronami kościoła byli Jan Długosz (jeden z braci historyka) i Jan Budziszowski

herbu Abdank – właściciel wsi Budziszowice, co może potwierdzać fundację możnowładczą.

W 1471 roku kościół spłonął. Odbudowano go w 1517 roku. Otrzymał wtedy wezwanie św. Marcina, z dodaniem wezwania św. Anny. Zbudowany był z ciosów kamiennych i pokryty gontowym dachem, miał płaski drewniany strop wylepiony z wierzchu gliną. W kościele był drewniany chór, sześć oszklonych okien, posadzka do połowy wykonana ze skutej skałki gipsowej, jedynie jej część przed głównym ołtarzem w prezbiterium wyłożona była kwadratowymi kamiennymi płytami. Wizytacje biskupie pozwalają prześledzić dalszą historię świątyni. Dają również bardziej szczegółowy wgląd

w wyposażenie. Wymieniają one srebra i paramenty liturgiczne oraz dzwon. W dokumentach z wizytacji biskupa Jana Radziwiłła z 1598 roku znajdujemy wzmianki o drewnianym dachu, malowanym stropie, „tabulatium” i trzech ołtarzach. Kolejna informacja pojawia się w 1637 roku, kiedy to opisane są skutki pożaru, który nawiedził miasto w 1628 roku. Zniszczeniu uległ wtedy kościół oraz nowy, okazały dwór Ligęzów. Świątynię odrestaurowano dopiero w 1661 roku. W latach 1820–1822 zrujnowany i opuszczony od dawna został sprzedany dziedzicze wsi Jurków, która przeprowadziła jego rozbiórkę. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze przekazano na remont kolegiaty wiślickiej.

# Zamek królewski

Enigmatycznym elementem architektury wiślickiej jest zamek lub dwór królewski, który powstał w XIV wieku staraniem Kazimierza Wielkiego bądź jego ojca Władysława Łokietka. Najstarsza informacja o istnieniu rezydencji królewskiej i jej drewnianej sali pochodzi z 1388 roku. Pod 1403 rokiem wspomniana jest łaźnia królewska, a w 1404 i 1406 *domum primum*. Funkcjonowanie zamku potwierdzają rachunki dworu pary królewskiej Władysława i Jadwigi. Lustracja z 1564 roku wspomina o zdewastowanym obiekcie. Zamek najprawdopodobniej został spalony podczas potopu szwedzkiego w 1657 roku.

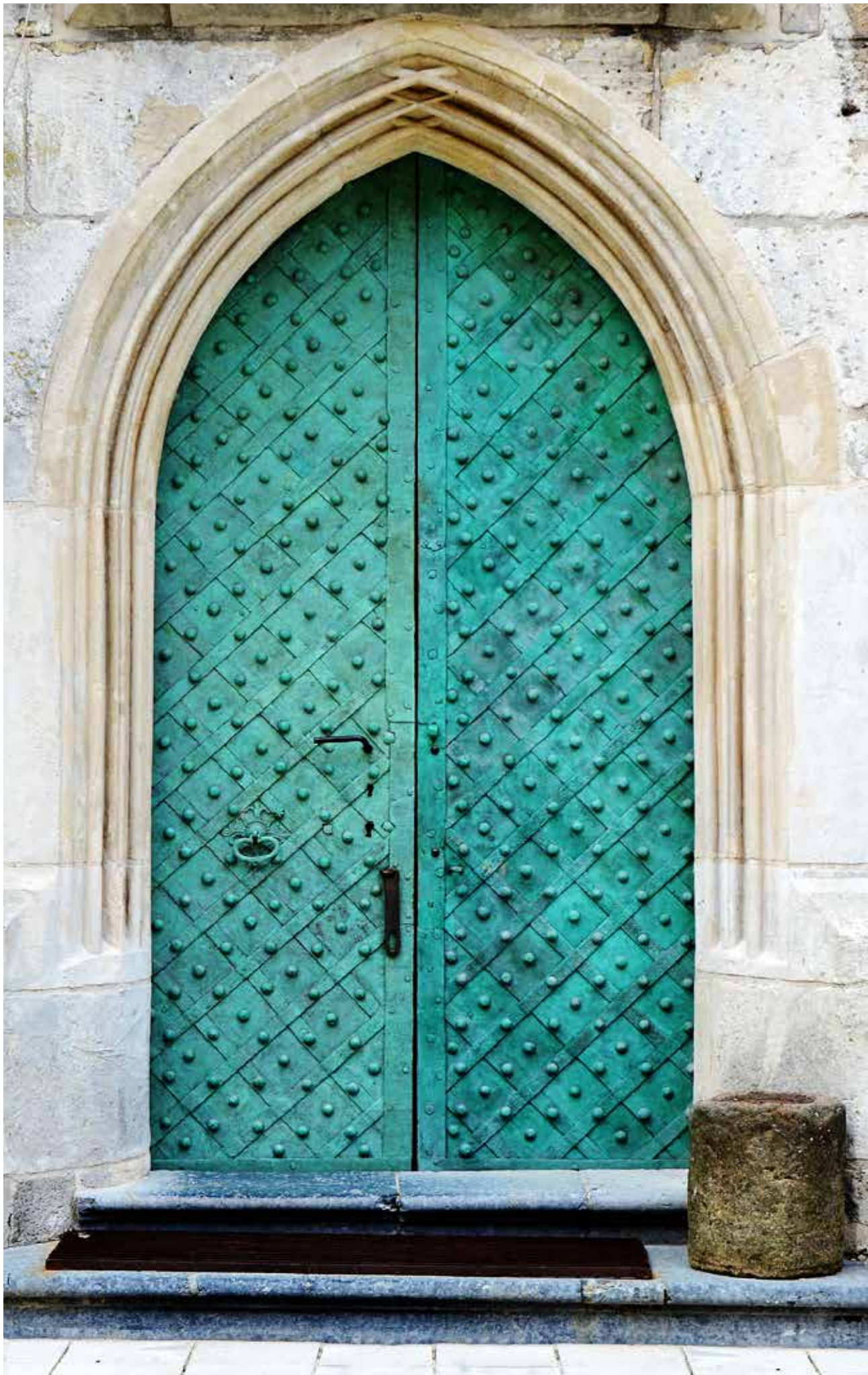
Z uwagi na nieliczne źródła pisane lokalizacja zamku i jego ist-

nienie jest współcześnie sprawą dość kontrowersyjną. Wprawdzie lustracja z 1765 roku umiejscawiała ruiny rezydencji królewskiej na Grodzisku na Łąkach, jednakże badania archeologiczne nie potwierdziły pozostałości takiego założenia. Analiza faktów i źródeł pisanych sugeruje, że lokalizację zamku winno upatrywać się na Regii. Zajmowałby on plac o wymiarach około 50 x 70 metrów, pomiędzy bramą zamkową a odsłoniętą basztą. Lokalizację tę uwiarygadnia fakt, że ulica od rynku do bramy nie biegnie w linii prostej, ale załamuje się tak, jakby omijała jakąś przeszkodę w terenie. Pozostały obszar Regii mógł być przeznaczony na ogrody zamkowe, gdyż nie mógł być objęty zabudową miejską.

Niestety, badania archeologiczne nie pozwoliły na jednoznaczne określenie lokalizacji siedziby królewskiej.

Istnieje również koncepcja, że plan budowy zamku królewskiego nigdy nie został zrealizowany. Źródła pisane wskazują na ewentualność, że budowlę zakończono na drewnianym dworze, o którego remontach i przebudowach mówią wiadomości i przekazy z XV i XVI wieku. Nie zmienia to jednak faktu, że pozostałości po budowli zostały rozebrane wraz z całym obwodem murów po 1766 roku.





Drzwi  
południowe  
kolegiaty

## Galeria zabytków



# Wisielec

W trakcie badań archeologicznych prowadzonych w gotyckiej kolegiacie odkryto płytę z płaskorzeźbioną postacią mężczyzny znaną jako „wisielec”. Znajdowała się ona w murach północnej wieży II kolegiaty romańskiej. Analiza reliefu wykazała, że zniekształcenia twarzy i nieproporcjonalnie wydłużona szyja są wynikiem późniejszego przekucia. Sam układ postaci i wymiary znaleziska pozwalają przyjąć, że jest to wtórnie użyta płyta nagrobna, pochodząca prawdopodobnie z I kolegiaty romańskiej. Jej pierwotnego miejsca nie sposób ustalić. Można przypuszczać, że nakrywała komorę grobową znajdującą się przy wejściu do krypty, pod schodami.







## Ostoja

Płaskorzeźbiona płyta nagrobna z herbem została odkryta w trakcie badań archeologicznych prowadzonych wokół kolegiaty gotyckiej. Znajdowała się w zasypisku zewnętrznym jej fundamentów, w wykopie pomiędzy zakrystią a prezbiterium.

Płyta została wykonana z wapienia, w części centralnej widać wyraźnie dekorację z kartuszem herbowym obwiedzionym bordiurą z inskrypcją. Przedstawienie herbowe jest analogiczne do znanego pod nazwą „Ostoja”. Warsztat rzemieślniczy był dość przeciętny, o czym świadczy obróbka płyty, którą wykonano prostymi narzędziami, zaokrąglając jej krawędzie. Nieznane są przyczyny jej zniszczenia i mechanicznego podziału na dwie nierówne części. Ubytki świadczą, że mogło być to celowe przełamanie płyty przy pozbawianiu jej funkcji nagrobnej.



# Tympanon romański

W architekturze romańskiej termin ten odnosi się do półkolistego lub ostrołukowego pola wypełniającego przestrzeń nad portalem świątyni. Wiślicka płaskorzeźba stanowiła element zdobniczy I kolegiaty romańskiej. Początkowo funkcjonowała jako dwustronny tympanon, a obecny, nieregularny kształt kamienia jest wynikiem późniejszych przeróbek. Tylne powierzchnie płyty jest wyraźnie obciosana siekierką. Do dziś zachowały się niewielkie fragmenty barwnika. Można zatem przypuszczać, że skuciu uległa polichromowana płaskorzeźba. Współcześnie tympanon przedstawia dwa gryfy z odwróconymi do siebie głowami, podtrzymujące w szponach rozetę, z której wyrasta krzyż, często interpretowany jako Drzewo Życia. Faktura ich ciał jest zróżnicowana, prezentowana jest sierść, upierzenie czy dekoracyjne pasy. Odkrywca tympanonu, Adolf Szyszko-Bohusz, określił je mianem „bestyi apokaliptycznych” spotykanych zarówno w sztuce romańskiej, jak i bizantyjskiej.





## Ryty zoomorficzne



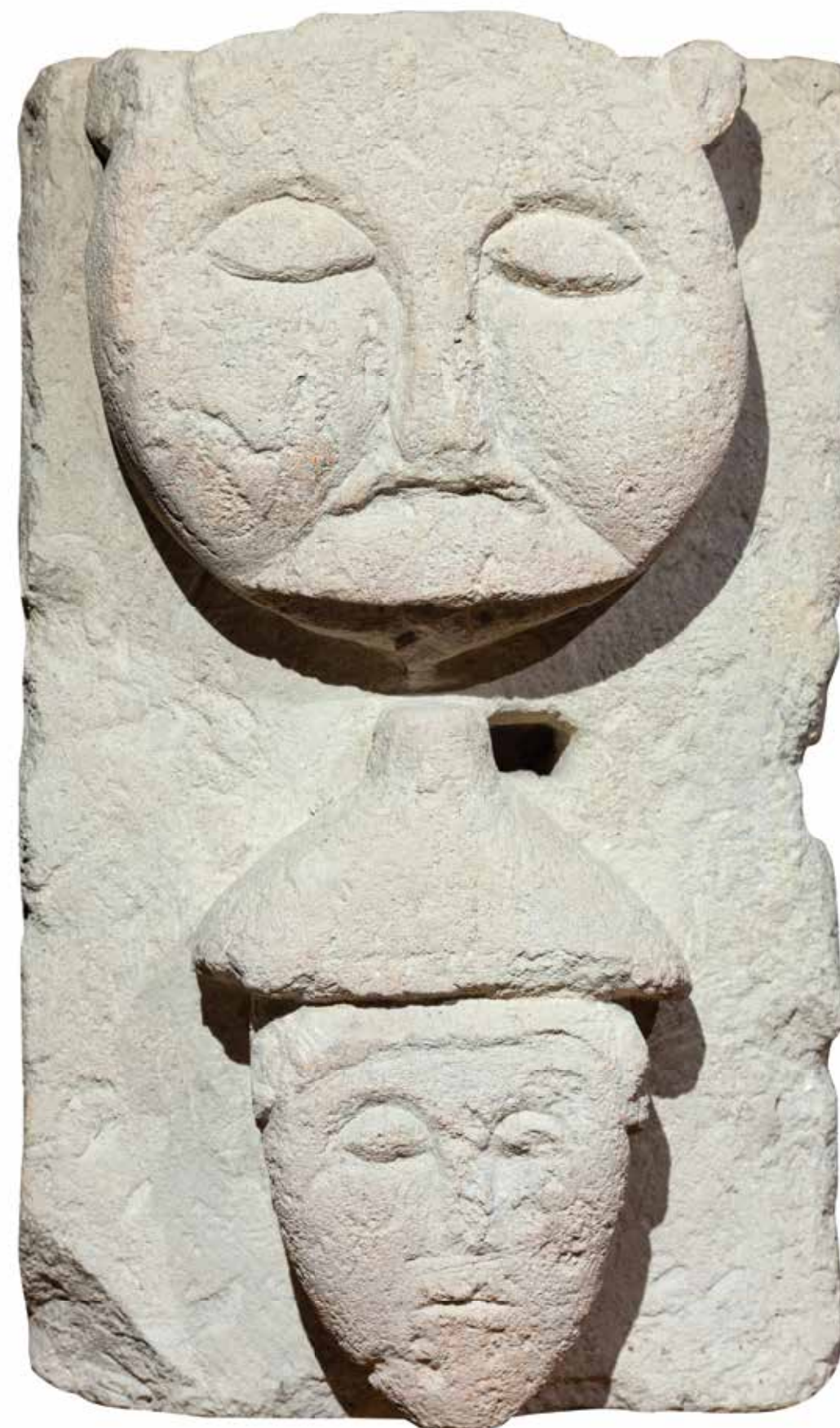
Płaskorzeźby przedstawiające ryty zoomorficzne zostały wydobyte przez Adolfa Szyszko-Bohusza z wnętrza północnego muru kolegiaty gotyckiej. Figurują na niej smoki bądź jelenie z głowami odwróconymi do tyłu, gryzące się w kitę.

Ukształtowane zostały w formę Uroborosa – staroegipskiego i greckiego symbolu nieskończoności, przedstawianego jako węża pożerającego własny ogon. Elementy te można wiązać z fryzem obiegającym jedną z kolegiat romańskich.



# Maska z lwem

Relief to kompozycja przedstawiająca głowę lwa oraz twarz postaci w spiczastej czapce. Podobnie jak „wisielec”, znaleziony został w murach północnej wieży II kolegiaty romańskiej. Dostrzegalne są pewne podobieństwa do rytów zoomorficznych ukazanych na płycie orantów w jej wschodnim polu. Przedstawiają one lwy strzegące Drzewa Życia. Wspólne cechy sugerują, że relief maski z lwem pochodzi z tego samego okresu co kolegiata romańska.





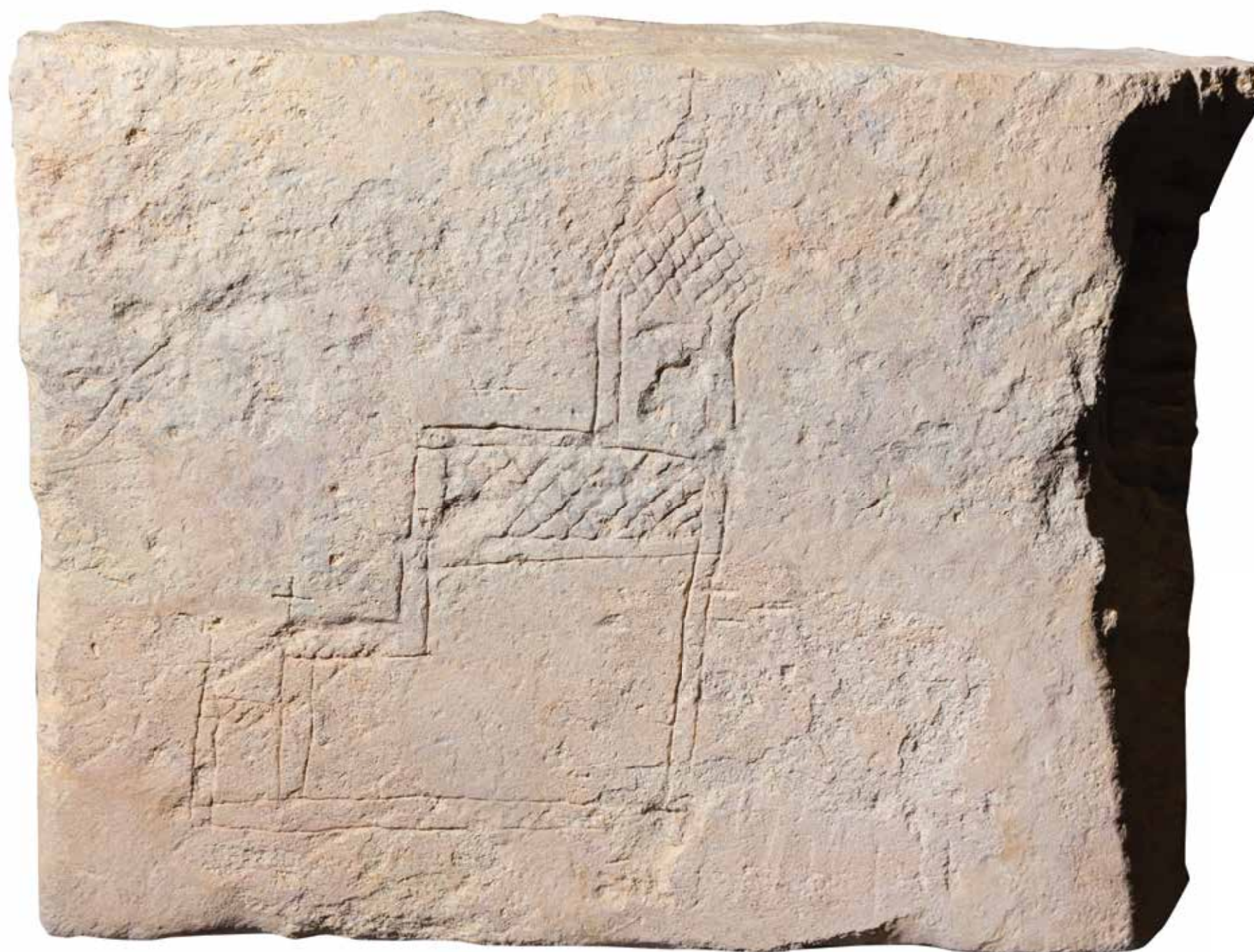
# Ościeże okienne



Polichromowany fragment ościeża okiennego pochodzi najprawdopodobniej z II kolegiaty romańskiej fundacji biskupów krakowskich. Element ten pokryty był cienką i słabo trzymającą się warstwą pobiałą zakrywającą malowidło, dlatego przed odczyszczeniem powierzchni kamienia nie było ono widoczne. Polichromia jest fragmentem ornamentalnego wystroju całości glifu w kolorach ugru, bieli i czerni. Równocześnie stanowi trzecią warstwę technologiczną, gdyż pod nią stwierdzono kolejne dwie grube pobiały.



## Kamień z Zagości



Przedstawiony cios oryginalnie znajdował się ponad cokołem ściany północnej nawy kościoła w Zagości. Ukazano na nim prostokątną świątynię z wyodrębnionym prezbiterium. Wizerunek ten interpretowany jest jako nieistniejący pierwszy kościół romański w Zagości, fundacji Henryka Sandomierskiego.





## Gargulec

Gargulec (z fr. „gargouille”, oznaczający gardło), nazywany także rzygaczem, rzadziej plwaczem lub pluwaczem, to rzeźbiarsko ukształtowane, dekoracyjne zakończenie rynny dachowej, dzięki któremu podczas opadów woda tryska z daleka od ścian budowli. Wylotowi nadano kształt pyska mitycznego stwora, któremu deszczówka wypływała z „ust”. Do I wojny światowej zabytek znajdował się w narożu wiślickiej dzwonnicy.



# Maszkaron

Podczas prac budowlanych na Rynku Głównym w 1938 roku natrafiono na relikty fundamentów murowanego ratusza w postaci dużych ciosanych bloków kamiennych. Zostały one wykopane i wywiezione poza miasto. Odkryte elementy zdobnicze wykorzystano natomiast jako materiał budowlany w domach mieszkańców miasta. Wśród nich znajdowała się głowa kamiennego maszkarona, analogiczna do głów z krakowskich Sukiennic czy tarnowskiego ratusza. Prawdopodobnie pochodził on z renesansowej, XVI-wiecznej attyki wiślickiego ratusza.





# Naczynia ceramiczne

Naczynia oraz ich fragmenty najbardziej powszechna grupa znalezisk na stanowiskach archeologicznych. Często określane są jako materiał masowy. Różnorodność ich form, ornamentyki, techniki wykonania oraz surowców użytych do produkcji niejednokrotnie pozwala określić chronologię stanowiska czy też pojedynczego obiektu archeologicznego.







## Dna naczyń ze znakami garncarskimi

Znaki garncarskie zazwyczaj interpretowane są jako sygnatury poszczególnych pracowni garncarskich, odpowiednik dzisiejszego znaku handlowego. Przypisuje się im również znaczenie magiczne. Symbole związane z kultem solarnym i kultem ognia miały prawdopodobnie chronić naczynie w trakcie wypału. Być może oznakowana w ten sposób ceramika wykorzystywana była w obrzędach, które swymi początkami tkwiły w zamierzchłej przeszłości. Pierwsze znaki garncarskie pojawiły się na ziemiach polskich dopiero w IX wieku, natomiast ich powszechne występowanie notuje się od połowy X po połowę XIII wieku.



# Kafle piecowe

Zmiany cywilizacyjne, których beneficjentami byli mieszkańcy ziem polskich przełomu XIII i XIV wieku, wprowadziły nowy sposób ogrzewania domostw – za pomocą pieca kaflowego. Służył on nie tylko jako urządzenie grzewcze, ale pełnił również funkcję elementu dekoracyjnego dzięki bogatej ornamentyce kafli. Najstarsze są tzw. kafle naczyniowe, pozbawione ozdób. Młodsze, płytowe, charakteryzują się bogatszymi dekoracjami przedstawiającymi symbole religijne, wątki z dworskiego życia, znaki heraldyczne, jak również motywy zwierzęce i roślinne, analogiczne do znanych z tego okresu polichromii.







## Płytki posadzkowe

We wczesnośredniowiecznej Europie posadzki ceramiczne występowały niemal wyłącznie w świątyniach oraz rezydencjach możnowładczych.

Płytki zazwyczaj wypalano w formie czworobocznej, o ceglastej barwie, niekiedy szklono je przy wykorzystaniu związków ołowiu. Zazwyczaj były pozbawione dekoracji, ale w przypadku, gdy umieszczano je w budowlach o szczególnym znaczeniu, nadawano im wielokształtne formy, zdobiono różnorodną ornamentyką i kolorami.

Za taki przykład służyć może XIII-wieczna posadzka wiślickiej II świątyni romańskiej, na którą składają się kwadratowe, glazurowane ceramiczne płytki ozdobione rozetami w centralnej części i palmetami w narożach. Tworzą ją również płytki niedekorowane, o kształcie trójkąta prostokątnego i połowy koła.



# Grzebienie kościane

Ludzie korzystali z grzebieni od zarania dziejów, a za ich pierwowzór posłużyła zapewne dłoń. Wykonywane były z kości, rogu, drewna, a w późniejszym okresie z metali. Różnorodność surowca i formy sprawiła, że grzebienie są pomocne przy oznaczaniu chronologii. Analizując ich średniowieczne odmiany, można wykryć odrębności regionalne, jak i różne strefy wpływów zewnętrznych. Grzebień służył utrzymaniu higieny osobistej i czystości nie tylko mieszkańcom grodów i podgrodzi, ale również duchownym pragnącym zachować schludną aparycję oraz jako narzędzie podczas różnorodnych obrzędów i zabiegów magicznych.







## Łyżwy kościane

W średniowieczu łyżwy nie służyły zabawie.

Przede wszystkim był to sposób szybkiego pokonywania odległości po oblodzonej powierzchni.

Do ich wyrobu wykorzystywano zazwyczaj kości końskie lub bydłęce. Łyżwy były używane wszędzie

tam, gdzie wymuszały to warunki geograficzne

i klimatyczne, np. szerokie rozlewiska dolin rzecznych i mroźne zimy. Dowodzą tego odkrycia

na licznych stanowiskach archeologicznych, m.in. z Wiślicy, gdzie odnaleziono dwie pary łyżew posiadających ślady użytkowania. Są to tzw. szlify, czyli starcia spodniej strony trzonu kości w postaci

podłużnych pasm biegnących na niemal całej długości, powstałe w wyniku kontaktu z lodem

lub ubitym śniegiem.



# Zausznice

Zausznice stanowiły ozdobę kobiecej głowy. Wykonywane były zazwyczaj ze srebra, rzadziej z brązu. Głównie znajdowane są głównie jako element skarbów, rzadko w pochówkach, co utrudnia rekonstrukcję sposobu ich noszenia. Próbując interpretować detale konstrukcyjne, sądzić należy, że część z nich noszono w uchu jako kolczyki, inne natomiast mocowano do opasek lub nakryć głowy. Wiślickie zausznice malinowate znaleziono podczas badań na Regii, w pozostałości obiektu mieszkalnego. Prawdopodobnie były zdeponowane w pojemniku organicznym, który uległ spaleni. Zausznice są srebrnymi okazami z czterema paciorami malinowatymi datowanymi na przełom IX/X do połowy X wieku. Są one analogiczne do ozdób odkrytych w skarbie z Zawady Lanckorońskiej zaliczanych do odmiany Breclav-Pohansko. Obecność tego typu biżuterii świadczy o przebiegu szlaku handlowego z Wielkich Moraw na Ruś, m.in. przez Wiślicę. Nie można również wykluczyć funkcjonowania lokalnego warsztatu produkującego ozdoby według zapożyczonych wzorców.





# Skarb monet wczesnośredniowiecznych

W rozumieniu archeologicznym skarbami nazywane są znaleziska gromadne odkrywane w ziemi lub w dawnych zbiornikach wodnych (źródłach, jeziorach, torfowiskach, bagnach), schowane w chwilach niebezpieczeństwa lub jako ofiary kultowe.

Z okresem wzmożonych niepokojów społecznych związane jest ukrycie glinianego naczynia, w którym, w woreczku z bliżej nieokreślonej tkaniny, złożono 499 całych monet srebrnych i 9 połówek. Skarb ten odnaleziono w ramach prac archeologicznych obejmujących Grodzisko na Łąkach.

W jego skład wchodziło 40 denarów książęcych i 1 połówka, 453 denary królewskie Bolesława Śmiałego i 8 połówek, 2 denary Władysława Hermana, 3 krzyżówki oraz jedna moneta nieznanego typu, przypisywana Bolesławowi Szczodremu. Na jej awersie znajduje się wyobrażenie siedzącego władcy, z mieczem na kolanach. W otoku umieszczony jest dziewięcioliterowy, nieczytelny i pomyłony napis rozdzielony dwoma krzyżykami.

Na rewersie widoczne jest przedstawienie pieszego rycerza z tarczą i włócznią, walczącego ze smokiem. Numizmat ten jest interpretowany jako moneta książęca, wybita poza mennicą krakowską, być może w Sandomierzu lub w Wiślicy. Obecnie zabytek znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.

Ze zbiorów Muzeum Narodowego  
w Warszawie.  
Fotografia Adam Oleksiak



# Skarb z Grodziska

Badania archeologiczne Grodziska na Łąkach dały odkrycie kolejnego skarbu złotych i srebrnych monet z XVII wieku. Oprócz paru tysięcy monet, w jego skład wchodził srebrny kubek, para srebrnych łyżek, guzy do żupana z blachy srebrnej złożonej, inne przedmioty srebrne i tłok pieczętny z hebrajskim napisem. Moment ukrycia w przybliżeniu określają znalezione monety. Najstarsze z nich – polskie grosze srebrne – pochodzą z lat 1620 i 1624, czyli czasów Zygmunta III, najmłodsze natomiast z 1650 roku, czyli z czasów Jana Kazimierza. Wśród obcych monet najstarsze pochodzą z 1622 roku, najmłodsze z 1651 roku. Zatem najbardziej prawdopodobnym okresem ukrycia skarbu jest potop szwedzki lub poprzedzająca go wojna obronna z Rosją.





## Przędliki

Dość powszechnym znaleziskiem archeologicznym związanym z osadami są przędliki, przedmioty obciążające wrzeciona, zapobiegające zsuwaniu się nici oraz ułatwiające ich ruch obrotowy. Najczęściej przybierają postać niewielkiego krążka z centralnym otworem. Przędliki identyfikowane są z produkcją tkacką.





# Grot strzały

Jedną z najstarszych broni miotających jest łuk. Przez tysiąclecia był wykorzystywany na polowaniach oraz podczas wojen. Wypuszczona z łuku strzała osiągała prędkość 140–200 km/godz., co czyniło z niego śmiertelne narzędzie. Obrażenia potęgowano poprzez odpowiedni dobór grotu. Inny stosowano podczas polowań na ptactwo, inny do walki z ubranym w kolczugę przeciwnikiem. Często posiadały zadziory, które utrudniały wydobycie strzały z ciała. Makabrycznym przykładem ich skuteczności jest zmarły pochowany na wiślickiej Regii. W obrębie jego klatki piersiowej znaleziono żelazny grot strzały. Ciało złożono w nietypowej trumnie wykonanej z pnia drzewa, stopami w kierunku świątyni, głową skierowaną na południowy zachód oraz z rękami skrzyżowanymi na biodrach.







## Wytwory kościane

Wytwory kościane są powszechnie spotykane na stanowiskach wczesnośredniowiecznych. Różnorodność form przedmiotów wytwarzanych z kości lub rogu była efektem stosunkowo dużej prostoty obróbki surowca. Nie wymagała specjalistycznej wiedzy i narzędzi. Większość wyrobów kościanych znalezionych w Wiślicy pochodzi z Grodziska na Łąkach. Stanowią one obszerny zbiór przedmiotów różnego przeznaczenia. Należą do nich: szydła kościane i rogowe, oba ostro zakończone i starannie wygładzone; gwizdek kościany z wyobrażeniem ptasiej głowy, najprawdopodobniej orła, przypisywany wpływom północnym; hetka rogowa o oszlifowanej powierzchni, ozdobiona ornamentem rytym (dwoma dookołnymi żłobkami), której główną funkcją było spinanie odzieży, swoisty prototyp dzisiejszych guzików; okładziny kościane grzebienia zdobione w górnej powierzchni dwoma zachodzącymi na siebie koncentrycznymi kółeczkami i pojedynczymi żłobkami wzdłuż krawędzi.



# Oprawki kościane i rogowe

Wśród wiślickich przedmiotów kościanych na szczególne wyróżnienie zasługuje zbiór zdobionych oprawek kościanych i rogowych znalezionych na terenie Grodziska na Łąkach. Przyjmują one różne kształty, np. cylindryczny lub ściętego stożka z otworem na wylot pośrodku. Ich ornamentyka przedstawia plecionki, gęstą kratkę, wyobrażenia rybiej łuski, a w jednym przypadku tworzy ukośne karby. Przedmiotem o największym znaczeniu jest oprawka rogowa niewielkiego noża lub sierpa z przedstawieniami antropomorficznymi. Została znaleziona w najniższych warstwach kulturowych Grodziska. Jest starannie wygładzonym, ostro zakończonym i lekko wygiętym rożkiem o długości 11,6 cm. W najszerszej partii ozdobiona jest fryzem przedstawiającym sześć popiersi, najpewniej dziewczęcych. Widoczny jest owal twarzy i wypukły biust. Zaznaczone są brwi, diademy na czołach, a nawet linia nosa. Dalsza część oprawki ozdobiona jest kompozycją linii rytych, ujętych w trzy pasy oddzielone od siebie równoległymi liniami poziomymi, mającymi najpewniej zapobiegać ślizganiu się gładkiej rękojeści w dłoni. Dekoracja figuralna została zinterpretowana jako przedstawienie wił – żeńskich bóstw słowiańskich, skorych do zabaw i zwodzących na śmierć młodzieńców. Zatem stanowić może odzwierciedlenie wierzeń pogańskich, a sam nóż mógł służyć celom obrzędowym, na przykład do składania darów czy ofiar.







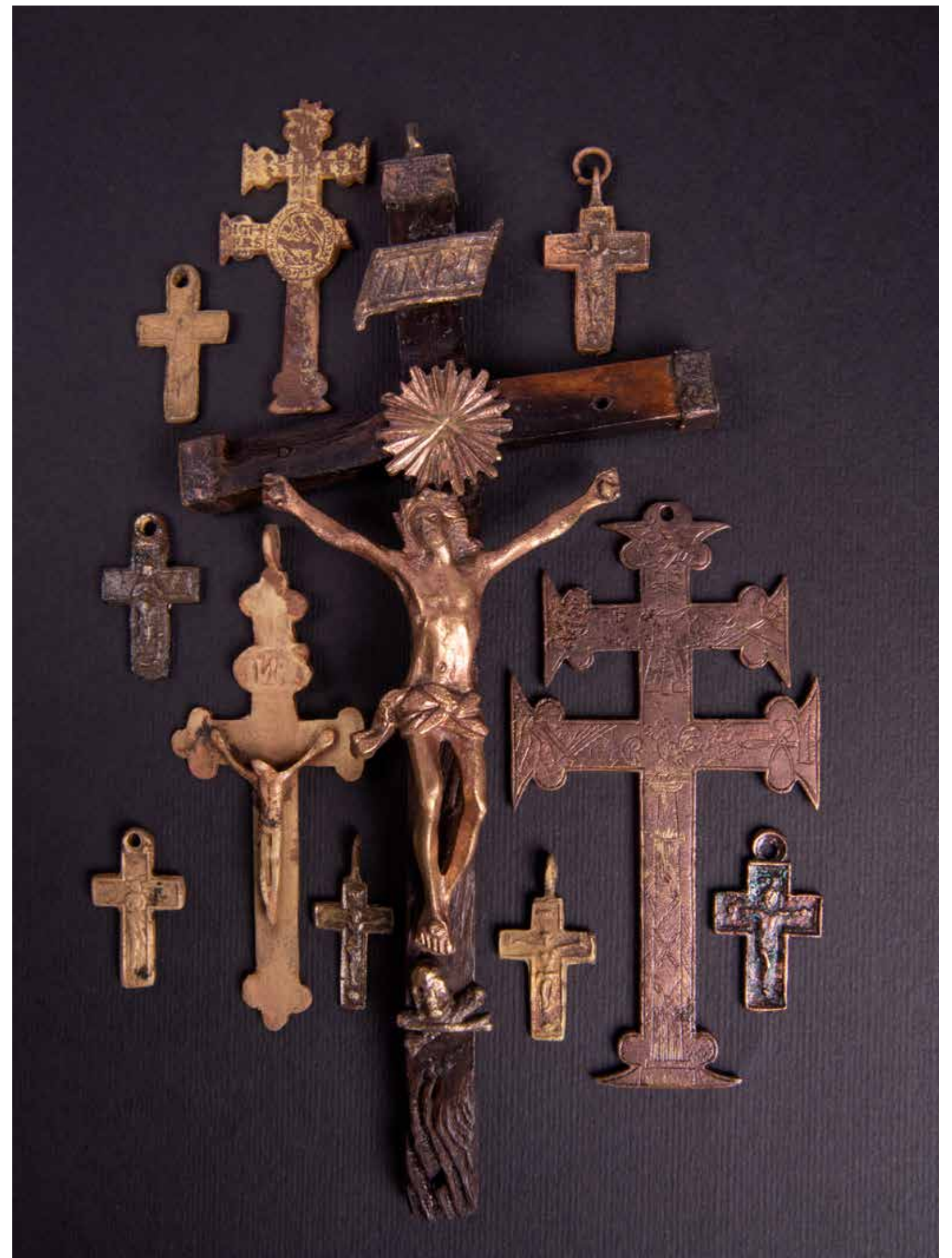
## Różańce

Różaniec to sznur modlitewny składający się z połączonych ze sobą paciorków pomocnych przy odliczaniu modlitw zawierających powtarzalne elementy w ramach tzw. pobożności kontemplacyjnej. Termin „różaniec” pochodzi z łacińskiego słowa „rosarium” i oznacza „wieniec z róż” lub „różany ogród”, zatem sugeruje, że modlitwy traktowane były jako duchowe kwiaty. Jego rozpowszechnienie wiązane jest z powrotem rycerzy z pierwszych wypraw krzyżowych w XI wieku. W zależności od majątności posiadacza, paciorki wykonane były z drewna, srebra lub złota. Spotykane są również różańce, do produkcji których wykorzystywane były pestki owoców, szkło, porcelana i kamienie półszlachetne. Zazwyczaj zakończone były krzyżykiem lub niewielkim medalikiem. Różańce wiślickie odkryto w trakcie badań archeologicznych przy kolegiacie. Charakteryzują się dużą różnorodnością form i materiałów, z których zostały wykonane.



# Krzyżyki

Krzyż jest jednym z najstarszych symboli ludzkości znanym w większości starożytnych religii. Pojawia się niemal w każdym zakątku świata. Znak krzyża Chrystusowego już od pierwszych wieków chrześcijaństwa odgrywał ważną rolę w życiu jego wyznawców. Wiadomo, że zwyczaj czynienia znaku krzyża w różnych okolicznościach istniał już na początku III wieku, ale symbolika Męki Pańskiej pojawia się dopiero w drugiej połowie IV wieku. Rozwój kultu sprawił, że krzyż zajął centralne miejsce w liturgii i przyjął formę krucyfiksu. Z początku pasyjka była malowana lub ryta, później odlewana razem lub wybijana z jednego kawałka blachy. Okazy takie znane są między innymi z wiślickich badań prowadzonych przy kolegiacie. Wśród nich znajdują się ciekawe formy, między innymi drewniane, z ukrzyżowanym Chrystusem wykonanym ze złota, krzyżyki kościane oraz tzw. karawaki. Te ostatnie wywodzą się z Hiszpanii, z miasta Caravaca, gdzie w XV–XVI wieku symbol ten traktowany był jako obrona przed zarazą. Jest to charakterystyczny krzyż o dwóch poprzecznych, ułożonych centralnie ramionach, z których górne jest krótsze, często określany jako choleryczny. Noszony był też w formie medalionu, jako talizman chroniący przed nieszczęściami i nagłym zgonem.





## Medaliki

Większość medalików pochodzi z miejsc pochówku. W ten sposób najbliżsi wyposażali na wieczność swoich zmarłych.

Zwykle przedstawiały one wyobrażenia świętych bądź też stanowiły świadectwo przynależności do bractw. Zazwyczaj wkładano je do ręki, rzadziej umieszczano na piersiach zmarłego z uwagi na możliwość jego przemieszczenia w trakcie ceremonii pogrzebowej. Wśród licznych medalików odkrytych przy kolegiacie, jeden z nich zasługuje na szczególną uwagę. Był to dwustronny medalik, kilkucentymetrowej wielkości, wydobyty w stanie znacznej destrukcji. Wizerunki wykonano czarną kreską pociągniętą po obu stronach złotej płytki, tkwiącej pomiędzy owalnymi szybkami ujętymi metalową, ozdobną ramką.





# Sprzączki

Sprzączka to element pasa służący do spinania obu jego końców ze sobą. Prosta konstrukcja, kształt, ale przede wszystkim użyteczność sprawiły, że były one wykonywane i używane przez całe średniowiecze.







## Paciorki

Badania archeologiczne w Wiślicy przyniosły odkrycie wielu paciorków wykonanych zarówno ze szkła, jak i bursztynu, karneolu oraz fluorytu. Świadczą one o wymianie handlowej obejmującej znaczne obszary, również egzotyczne. Doskonałym przykładem jest karneol – rzadki minerał importowany z terenów środkowoazjatyckich i północnoindyjskich, obrabiany na Rusi Kijowskiej. Należy więc przyjąć, że paciorki były dobrami o charakterze luksusowym.



# Kabłączki skroniowe

Kabłączki skroniowe to kobiece ozdoby głowy, noszone na skórzanych lub tekstylnych opaskach. We wczesnym średniowieczu były stosunkowo popularnymi precjozami z uwagi na prostotę ich wykonania. Wystarczył bowiem kawałek drutu ukształtowany w półokrąg, ornamentowany bądź niezdobiony, w niektórych formach zakończony uszkiem umożliwiającym montaż do opaski. Odkrywane były na większości wiślickich stanowisk archeologicznych, tj. na Regii, przy kościele św. Marcina oraz w Gorysławicach.





# Pierścionki



Pierścionki są dość często spotykane na średniowiecznych stanowiskach archeologicznych. Podobnie jak w przypadku kabłączków skroniowych, tak i tutaj ich popularność wynikała z łatwości wykonania. Do ich wytworzenia wystarczył drut lub taśma. Bardziej skomplikowane formy posiadały tarczkę lub oczko. Pierścionki były wykonywane ze srebra i stopów miedzi, różniły się liczbą splotów, sposobem skręcenia czy też formą zakończeń. Mimo sporych różnic typologicznych zazwyczaj nie posiadają walorów chronologicznych. Znacząca liczba wiślickich odkryć wiąże się z badaniami cmentarzysk na Regii, w Gorysławicach, przy kolegiacie i przy kościele św. Marcina.



# Szpilki

Szpilki są dość rzadko spotykanym elementem biżuterii średniowiecznej, gdyż, z uwagi na ich niewielki rozmiar, bardzo łatwo je przeoczyć podczas prowadzenia badań. Używano ich do układania welonów, a także do przypinania rękawów sukni oraz mocowania ozdób. Szpilki były szczególnie popularne od XII wieku, kiedy to zwiększył się dostęp do ciągnionego drutu. Wpłynęło to na zmniejszenie ich rozmiaru oraz samej główki, która to od tego czasu była mocowana osobno. Wtedy też zaprzestano używania ich do spinania strojów wierzchnich.







## Tłok pieczętny

W średniowieczu pieczęcie stanowiły powszechny znak rozpoznawczo-właścielski powiązany z osobą lub cechem czy instytucją, którą reprezentował. Pomimo że odciski są dość powszechną grupą muzealiów, tłoki są znacznie rzadziej reprezentowane. W szczególności dotyczy to materiału archeologicznego, gdyż związek między właścicielem a tłokiem był na tyle ścisły, że często niszczone go wraz ze śmiercią jego posiadacza. Ocalały egzemplarz wiślicki zawiera rysunek klucza, podkowy, dzbana i miecza. Najpewniej symbolizuje sygnatariuszy połączonego cechu ślusarzy, kowali, konwisarzy i mieczników.



# Narzędzia metalowe

Noże od zarania dziejów były uniwersalnym narzędziem, niezbędnym zarówno w warsztacie rzemieślnika, podczas zwykłych zajęć domowych czy gospodarczych, a także przydatnym jako broń. Odkrywane są powszechnie w trakcie badań archeologicznych osad średniowiecznych, należą również do częstych znalezisk na cmentarzyskach tego okresu, stanowiąc najczęściej spotykany element wyposażenia grobowego.

W przypadku Wiślicy większość tego typu zabytków odnaleziono w pochówkach z Gorzysławic, pojedyncze egzemplarze natomiast w obrębie stanowisk przy ulicy Batalionów Chłopskich, na Regii oraz na Grodzisku na Łąkach.

Topór żelazny jest przedmiotem, który w okresie średniowiecza stanowił bardzo rozpowszechniony rodzaj uzbrojenia. Dowodzi tego ikonografia oraz liczne źródła archeologiczne.

Raki żelazne, inaczej zwane żabkami, to sprzęt służący ludziom do sprawnego poruszania się po lodzie. Osadzano je pod podeszwą buta za pomocą skórzanego paska.







Projekt *Modernizacja Muzeum Archeologicznego w Wiślicy*  
*jako Oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach wraz z otoczeniem*  
*w celu zabezpieczenia i ochrony unikatowych obiektów dziedzictwa narodowego*  
zrealizowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020,  
VIII oś priorytetowa Ochrona dziedzictwa kulturowego  
i rozwój zasobów kultury





**ISBN 978-83-62068-91-3**